

PROTEST OLSZTYŃSKICH DRUKARZY

Biuletyn Komitetu Strajkowego Załogi Olsztyńskich Zakładów Graficznych — sierpień 1981



LIST

Więc jednak
Próbujeś wyrwać się z klatki
I odetchnąć północnym wiatrem,
Który sprzyja żeglarzom.
Nie zasnąłeś ukolysany ciszą
Milczących i obojętnych,
Dla których wystarcza
Zapobiegliwa krzątania we śnie.
A może też śniłeś długo?
I jak głód trawiący
Trzewia i sklepy spożywcze
Pragnienie wolności obudziło cię boleśnie
Niczym uderzenie w twarz.
Więc jednak
Przejrzałeś. I oto widzisz,
Że kraty tej klatki są ze słów
I trzeba je rozsunąć, aby uwierzyć
w realność własnego życia
I aby ocalić
Ten tak długo tłumiony płomień
Który wydzierasz z siebie jak milczenie,
Bo pragniesz ujrzeć wreszcie, iż poza słowami
Którymi cię karmiono, jawi się prawda
Sumiennego morza, wzburzonego nagle
i wciąż niepodległego, i żadna nieprawda
Go nie obłaskawi.
Więc jednak
Godność to nie zawsze
Godzić się na święty spokój,
Na usypiający śpiew
Radosnego milczenia, na porozumiewawcze
Klepanie po plecach: aby tak dalej,
I zaczęły cię razić
Niejasne i niejawne reguły gry.
I przestałeś odpowiadać na uśmiech.
A choć milczałeś — bo to dla twojego dobra.
A choć milczałeś — niech inni mówią o tobie
To jednak przekonałeś się,
Że milczenie jest jak kamień,
Który w nas rośnie. Wtedy zamiast oddechu
Wydobywa się zdlawiony krzyk.
I odtąd — na ile żyjesz — ból będzie cię sprawdzał.
I już nie zaśniesz ukolysany ciszą
Obojętnych. Przebudzoną czujność
Postawiłeś na straży.
Więc jednak
Zobaczyłeś, że nic się nie składa,
Że wszystko nie tak, jak powinno, się dzieli.
Na prawdę i kłamstwo, na ogólne i poszczególne
Na nie teraz — na później.
I porzuciłeś milczenie,
Aby na nowo poskładać
Słowa i czyny, gesty i prace — w jedno.
I odetchnąć północnym wiatrem.
Który sprzyja żeglarzom.
I stanąć godnie wobec siebie — jak ludzie,
którzy się rozpoznali.

15 sierpnia 1980 r.

Erwin KRUK

DIALOG

WOJEWODA DO DYREKCJI OZGRAF-u.

Z prośbą o rychłe poinformowanie załogi i Komitetu Strajkowego.

1) Wojewoda nie będzie powoływał komisji do rozmów z Komitetem Strajkowym.

2) Jeżeli Komitet Strajkowy uważa za niezbędne wyjaśnienie niektórych spraw, powinien to uczynić w bezpośredniej rozmowie z zainteresowanymi kierownikami jednostek (dyrektor OZGRAF-u, prokurator, naczelny redaktor „Gazety Olsztyńskiej”).

3) Jeżeli załoga OZGRAF-u wyrazi życzenie spotkania się z wojewodą celem wyjaśnienia interesujących ją spraw, to po zakończeniu strajku Wojewoda będzie mógł zadośćuczynić prośbie załogi.

Wicewojewoda Olsztyński
(Mieczysław Lomanowski)

MÓWI MIROSLAW KRUPIŃSKI

Forma i treść odpowiedzi Wojewody Lomanowskiego jest dla mnie całkowitym zaskoczeniem.

Od urzędnika państwowego na poważnym stanowisku, odpowiedzialnego za sytuację w województwie, należałoby się spodziewać zainteresowania przebiegiem i przyczynami zaistniałego konfliktu. Deklarując pomoc w uzyskaniu porozumienia na taką właśnie postawę liczyliśmy.

Arogancja udzielonej odpowiedzi przekreśliła możliwość porozumienia i czyni bardziej zrozumiałym stanowisko załogi OZGRAF-u.

Oczekujemy przybycia przedstawicieli KKP, nie przypuszczam jednak, aby ten przyjazd przyniósł efekty, jeżeli Rząd nie zobowiąże władz wojewódzkich do poważnego traktowania swoich obowiązków.

Brak właściwej reakcji władz na nasze propozycje powoduje, iż nie będziemy ich ponawiać, pomimo że nadal pozostajemy do dyspozycji.

Proponowanie Załozde rozmów z pojedynczymi partnerami jest niepoważne i odczytujemy to jako akceptowanie przez władze przedłużającego się protestu. To również jesteśmy w stanie zaakceptować, gdyż nie jesteśmy bezpośrednio zainteresowani powrotem do kiosków „Gazety Olsztyńskiej” w jej dotychczasowej postaci.

Przewodniczący Regionu
NSZZ „Solidarność”
Miroslaw Krupiński

Olsztyn, 22.08.81 godz. 10.40

Do wicewojewody olsztyńskiego Mieczysława Lomanowskiego.

Odpowiedź pana Wojewody na nasz telex w sprawie strajku w Olsztyńskich Zakładach Graficznych wskazuje na całkowity brak rozeznania istoty sprawy. Ze względu na interes społeczny, który wszyscy powinniśmy mieć na uwadze — wyjaśniamy raz jeszcze; powodami przedłużenia strajku są:

— oszczerzy komunikat DTV w dniu 19 bm. pomawiający strajkującą załogę o akty przemocy i zawierający zapowiedź represji,

— powtórzenie tego komunikatu w „Gazecie Olsztyńskiej”,
— utrudnienia czynione przez dyrekcję OZGRAF-u w utrzymywaniu i zorganizowaniu produkcji oraz odmowa zapłaty za produkcję wykonaną.

Jak wynika z treści komunikatów DTV i „Gazety” — oparte one były na oświadczeniu Prokuratury Wojewódzkiej. Załoga uważa je za bezpodstawne i oparte na kłamliwych informacjach nieznanymi informatorów.

W przedstawionej sytuacji załoga domaga się jednoznacznego wyjaśnienia wszystkich podanych kwestii i odwołania oszczerczych pomówień.

Załoga nie zamierza zabiegać o względy żadnej z wymienionych osób, ani jak sugeruje pierwszy telex pana Wojewody skierowany do dyrekcji OZGRAF-u — przedkładać panu próśb.

Załoga domaga się spełnienia postawionych warunków przywrócenia dobrego imienia w tym samym trybie, jak zostało to naruszone.

To my — Zarząd Regionu i władze wojewódzkie mamy uczynić wszystko, aby przez zobowiązanie konkretnych osób i instytucji do naprawienia wyrządzonych szkód moralnych doprowadzić do zakończenia strajku.

DO WOJEWODY OLSZTYŃSKIEGO

Zarząd Regionu Warmińsko-Mazurskiego zwraca uwagę Obywatelowi Wojewodzie, że przedłużanie się strajku w Olsztyńskich Zakładach Graficznych jest w głównej mierze wynikiem postępowania władz wojewódzkich.

Już wczoraj istniała szansa zakończenia strajku i podjęcia druku „Archipelagu”. W tym celu zwracaliśmy się do Obywatela Wojewody o przybycie i przywołanie na teren Olsztyńskich Zakładów Graficznych Prokuratora Wojewódzkiego, Red. Naczelnego „Gazety Olsztyńskiej”, Dyrektora Olsztyńskich Zakładów Graficznych.

Migli oni wspólnie spełnić słuszne warunki stawiane przez załogę i tym samym zakończyć strajk.

Do tej pory nie podjęto żadnej próby porozumienia ze strajkującymi. Zwracamy uwagę, że strajkuje nie tylko „Solidarność”, lecz cała załoga. Nadal możemy być w tej sprawie mediatorem, ale do tego potrzebna jest również dobra wola obu stron. Dla dobra sprawy na terenie Olsztyńskich Zakładów Graficznych przebywają oddelegowani członkowie Prezydium ZR, z którymi można się porozumieć w sprawach mediacji z Komitetem Strajkowym

Przewodniczący ZR WM
Miroslaw Krupiński

To także nasza sprawa

OSWIADCZENIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO SDP

Długotrwały kryzys gospodarczy, bezwładność wszelkich struktur organizacyjnych i coraz bardziej uciążliwe braki zaopatrzeniowe wytworzyły w naszym społeczeństwie stan rozgorzenia i rozczarowania, który manifestuje się w żywiołowych akcjach protestu. Naszym zadaniem, źródłem tych akcji — niezależnie od czyichkolwiek ambicji i rachub politycznych z nimi związanych — jest kryzys nadziei, który ogarnia coraz szersze kręgi społeczeństwa. Pominięcie tego faktu prowadzi do całkowitej fałszywej oceny sytuacji, czego następstwem może być konflikt, o jakim marzą ekstremiści wszelkiego rodzaju. Czujemy się w obowiązku zwrócić uwagę, że właśnie wytwarzaniu nastrojów konfrontacji służy tocząca się w ostatnich dniach kampania propagandowa.

Telewizja, radio i część prasy zmuszane są do działań sprzecznych z ich rolą środków porozumienia społecznego. Dramatyzują okoliczności ostatnich wydarzeń i jątrzą zamiast przedstawiać racje merytoryczne. Potępiają stanowisko partnera nie dopuszczającego do głosu.

Niepokój naszą jest tym większy, że już na kilka dni przed załamaniem się rozmów miały miejsce między innymi następujące fakty:

— PAP opublikowała 1 bm. depeusz, będącą jawnym fałszerstwem tekstu A. Gwiazdy do rządu w sprawie podjęcia rozmów;

— dziennikarze radia, telewizji otrzymali instrukcje, że w tzw. sondach reporterskich mają być nadawane głosy nieprzychylnie dla „Solidarności”;

— w nocy z 6 na 7 bm. cenzura narzucała redakcjom brzmienie tytułu do depeuszy PAP stwierdzające, że „Solidarność” zerwała rozmowy;

— od wtorku 4 bm. w dzienniku TV nasiliło się nieuczestne, jednostronne cytowanie głosów prasy zagranicznej o sytuacji w Polsce.

Znane są nam przypadki konfiskowania przez cenzurę i usuwania przez kierownictwa redakcji materiałów publicystycznych dotyczących ostatnich wydarzeń z uzasadnieniem, że są one „abstrakcyjne i obiektywistyczne”. Wszystkie te działania oraz cały szereg zapisów cenzury służyły zasugerowaniu niezgodnej ze stanem faktycznym wersji wydarzeń, która została następnie podważona w wywiadzie ministra Cioska.

Nie musimy ostrzegać społeczeństwa przed tą najśmieszniejszą od sierpnia kampanią dezinformacyjną, której demagogia sama siebie kompromituje. Podsyca ona jednak, co gorsza, nastroje ekstremistyczne w samej „Solidarności” i całym społeczeństwie, blokując drogę do konstruktywnej współpracy, tak niezbędnej z punktu widzenia nadrzędnych interesów narodu. Naraziła ta kampania linię porozumienia potwierdzoną uchwałami IX Zjazdu PZPR, bezpośrednio zaś głoszą w dobre imię naszego zawodu. Niestety, uczestnicząc w tej kampanii niektórzy dziennikarze. Przypominamy: wiarygodność należy do naszego warsztatu pracy — jego przede wszystkim musimy bronić, niezależnie od jakiegokolwiek poglądu i sympatii.

Prezes SDP — Stefan Bratkowski; Wiceprezes SDP — Maciej Howiecki; Prezes Oddziału Warszawskiego SDP — Jacek Kalabliński; Przewodniczący Sejlu Rady Oddziału Warszawskiego SDP — Aleksander Wiercokowski.

Warszawa, 19. VIII. 1981 r.

OSWIADCZENIE DZIENNIKARZY KRAKOWA

Krakowskie środowisko dziennikarskie z wielkim niepokojem obserwuje wzrastające w ostatnim okresie przejawy szerszenia narastającej dezinformacji i jednostronności w środkach masowego przekazu. Te jątrzące działania wyraźnie zastraszają napięcie i niepokój w kraju i są rażące sprzeczne z treścią porozumienia społecznego, z duchem i literą ustawy o cenzurze oraz oświadczeniami Rady Głównej Episkopatu Polski.

Uważamy, że dla radykalnego wyjścia z kryzysu winny być zespolone wszystkie siły narodu. Szczególne zadania przypadają w tej mierze prasie, radiu i telewizji, które mogą stać się ważnym sojusznikiem władzy, jak i wszystkich sił społecznych w realizowaniu dzieła odnowy — pod warunkiem umożliwienia dziennikarom wiarygodnego i budzącego społeczne zaufanie działania. Tak też pojmują te służbę dziennikarzy krakowscy i tak starają się ją wykonywać. Od wielu miesięcy, szczególnie od swego Nadzwyczajnego Zjazdu, linię tę wciela Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich z prezesem Stefanem Bratkowskim. Dlatego solidaryzujemy się w pełni z dotychczasową działalnością i ostatnim oświadczeniem przedstawicieli kierownictwa SDP z 10 sierpnia 1981 r., w którym wyrażono już niepokój z powodu zastraszającej się kampanii dezinformacji. Stanowczo sprzeciwiamy się niedopuszczeniu do publikacji tego oświadczenia w prasie codziennej, radiu i telewizji (jego treść może zamieścić wyłącznie tygodnik „Solidarność”, co jest jedynie potwierdzeniem zarzutów o manipulowaniu prasą). Uważamy za tym bardziej niedopuszczalne podejmowanie polemiki z tym nieznanym szerszemu ogółowi oświadczeniem.

Pragniemy przypomnieć, że już niejednokrotnie działania prezesa Stowarzyszenia służyła rozładowaniu ostrej sytuacji, między innymi w sprawie Narozniaka, LOT-u. Sądymy też, że opublikowanie oświadczenia SDP mogłoby się i tym razem przyczynić do usunięcia przyczyn napięcia, które doprowadziło do strajku poligrafów. Niestety, ten fakt i szereg innych — że przypomniemy nieopublikowanie w prasie codziennej apelu KKP NSZZ „Solidarność” do społeczeństwa — wyraźnie tendencyjne i jednostronne nasświetlenie przyczyn załamania się rozmów rządu z „Solidarnością”, wielomiesięczną a bezskuteczną walkę tego związku o dostęp do środków masowego przekazu — poświadczają, iż obecne sposoby kierowania prasą, radiem i telewizją nie prowadzą do stabilizacji, a przeciwnie — znów pogłębiają rozdźwięk i nieufność pomiędzy władzą a społeczeństwem. Jednocześnie odwołujemy się do dziennikarstwa — z takim trudem odzyskiwaną po sierpniu wiarygodność.

W związku z tym, rozumiejąc dotkliwymi skutkami społecznymi „Dni bez prasy”, podkreślamy równocześnie, że cele i intencje tej akcji drukarzy wyrażają interes publiczny.

Dlatego też krakowskie środowisko dziennikarskie domaga się stanowczo:

1. Pełnego dotrzymania w praktyce treści porozumienia z Gdańska, Szczecina i Jastrzębia, a w tym prawa „Solidarności” do przedstawienia stanowiska związku w prasie, radiu i telewizji w stopniu odpowiadającym randze społecznej tej organizacji.

2. Natychmiastowego dostosowania działań cenzury do ducha i litery, przyjętej przez Sejm PRL, ustawy o kontroli publikacji i widowisk.

3. Wypełnienia pkt 4 uchwały Sejmu PRL z 10 kwietnia 1981 r.

4. Ogłoszenia w całości niniejszego oświadczenia w prasie, radiu i telewizji.

Nadto w całej pełni podtrzymujemy treść stanowiska przyjętego przez walne zebranie krakowskiego środowiska dziennikarskiego z 11 września 1980 r.

My dziennikarze krakowscy od początku odpowiedzialni się za wiarygodność środków masowego komunikowania i za linię porozumienia. Wyrażamy więc nadzieję, że tym razem zwycięży rzeczywisty interes społeczny. Wiarygodność jest naszym zawodowym i moralnym obowiązkiem. Musimy jej bronić — niezależnie od przekonań, poglądów i sympatii.

Oświadczenie przyjęto jednogłośnie.

Nadzwyczajne Zebranie
Krakowskiego Oddziału SDP

Kraków, 18 sierpnia 1981 r.

UCHWAŁA ZARZĄDU ODDZIAŁU SDP W LUBLINIE Z DNIA 18 SIERPNI 1981 R.

Zarząd Oddziału Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w Lublinie zgadza się z merytoryczną oceną aktualnej sytuacji w prasie, radiu i telewizji wyrażoną w oświadczeniu członków władz SDP — Stefana Bratkowskiego, Macieja Howieckiego, Jaceka Kalablińskiego, Jakuba Kopcia i Aleksandra Wiercokowskiego, opublikowanym w numerze 20 tygodnika „Solidarność”. W szczególności niepokoi nas i budzi nasz sprzeciw jątrząca jednostronna propaganda prowadzona w środkach masowego przekazu przeciwko działaniom NSZZ „Solidarność”, z jednostronnym uniemożliwieniem przedstawicielom władz tego wielomilionowego związku pełnego wyrażenia swych opinii w prasie, radiu i telewizji.

Trzeba też powiedzieć, że publikowane negatywne opinie środowisk dziennikarskich o strajku drukarzy odzwierciedlają poglądy jedynie części tych środowisk. Natomiast ciągłe próby manipulowania zespolonymi redakcyjnymi prowadzą do dezintegracji środowiska, przed czym jako Zarząd Oddziału SDP czujemy się w obowiązku przestrzec naszych członków.

Uspokojeniu nabrałymi emocjami społecznymi służyłoby również wyeliminowanie ekstremalnych akcentów w różnego rodzaju wywiastach, ulotkach czy plakatach, także „Solidarności”.

Nasze lubelskie środowisko dziennikarskie od sierpnia niezmiennie opowiada się za rzeczywistą odnową życia naszego kraju. Dawaliśmy temu niejednokrotnie wyraz, zarówno w podejmowanych rezolucjach jak i w naszych publikacjach.

Mając na względzie nadrzędny interes narodu, nadal będziemy konsekwentnie przestrzegać tej linii postępowania. Nieugięte wierzymy, iż realizacja porozumień społecznych będzie możliwa bez konfrontacji i dalszych napięć.

Jednocześnie zwracamy uwagę na fakt, iż określenie wspomnianego w wstępie „Oświadczenia” jako stanowiska Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, jest mylące i spowodowało niepotrzebne różnice zdań wśród dziennikarzy. Uważamy, że w przyszłości przy publicznym wyrażaniu pilnych ważnych opinii należy jednak zasięgać szerszych konsultacji w środowisku.

Zarząd Oddziału Stowarzyszenia
Dziennikarzy Polskich w Lublinie

UCHWAŁA WALNEGO NADZWYCZAJNEGO ZEBRANIA ODDZIAŁU MORSKIEGO SDP W GDAŃSKU

18 sierpnia odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Oddziału Morskiego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, którego porządek obrad zawiera ocenę funkcji środków masowego komunikowania w aktualnej sytuacji kraju oraz stosunek gdańskiego środowiska dziennikarskiego do oświadczenia rzecznicza prasowego rządu z 18 bm. Po wielogodzinnej dyskusji powzięto uchwałę następującej treści:

„My, dziennikarze prasy, radia i telewizji, członkowie Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich zgromadzeni na Walnym Nadzwyczajnym Zebraniu Oddziału Morskiego SDP w dniu 20 sierpnia 1981 r. w Gdańsku, stwierdzamy co następuje. Od momentu podpisania pamiętnego porozumienia w Gdańsku minął bez mała rok. Moment ten miał zapoczątkować proces wszechstronnej odnowy w naszym kraju. Odnowy, która powinna objąć wszystkie najważniejsze dziedziny życia społecznego, politycznego i gospodarczego i umożliwić wyjście z bezprecedensowego kryzysu, w jakim znaleźliśmy się. Podstawowym warunkiem osiągnięcia tego celu jest zespolenie wszystkich zdrowych sił narodu, odbudowanie zaufania społeczeństwa do władzy — z jednej strony i partnerski stosunek władzy do społeczeństwa — z drugiej. Niestety, należy stwierdzić, że miniony okres nie został wykorzystany w pełni do stworzenia takiego właśnie modelu stosunków między władzą a społeczeństwem, pomimo starań nie został wykorzystany do stworzenia ogólnonarodowego sojuszu wszystkich sił, które szczerze dążą do wyprowadzenia kraju z kryzysu i do zrealizowania autentycznej odnowy wszystkich najważniejszych dziedzin życia narodu.

Srodowisko dziennikarskie, w tym również dziennikarze Wybrzeża Gdańskiego, gdzie proces odnowy socjalistycznej rodzi się przed rokiem, wielokrotnie stwierdzili z naciskiem, że zdają sobie sprawę z roli ich pracy, z roli środków masowego komunikowania w procesie przemian. Powinno to być rólą sojusznika wszystkich sił tym przemianom sprzyjających. Prasa, radio i telewizja mogą znacznie przyspieszyć budowanie społecznego zaufania wobec władzy, mogą też tej władzy pomóc rzetelną informacją o poglądach społeczeństwa, o jego dążeniach i ambicjach. Tak widzimy swoje społeczne poslannictwo i tak je określili nadzwyczajny zjazd SDP. Wypełnienie tej niezwyklej roli przez środki masowego komunikowania zależy jednak od stworzenia dziennikarom warunków do uczciwego i społecznie wiarygodnego wykonywania ich pracy. Stwierdzamy z najwyższym niepokojem, że warunki w ostatnim czasie ulegają wyraźnemu pogorszeniu. Obserwujemy tendencje do dezinformacji, rażącej jednostronności, ocen, do manipulowania informacją w środkach masowego przekazu, a zwłaszcza w telewizji.

Podkreślamy, że działania te nie są akceptowane przez większość dziennikarzy, oddanych sprawie odnowy socjalistycznej. Są one bowiem nie tylko godne potępienia z moralnego punktu widzenia, lecz przede wszystkim stanowią dla tej odnowy wielkie zagrożenie. Jątrzą bowiem i wzmagają napięcia w kraju, pogłębiają przepaść między władzą a społeczeństwem.

Stwierdzamy też z naciskiem, że są one sprzeczne z treścią i duchem porozumień społecznych, z treścią i duchem uchwał IX Zjazdu PZPR, z uchwałami Sejmu PRL, z nową ustawą o cenzurze. Zwracamy uwagę, że nikt w Polsce nie ma całkowitego monopolu na informację. W związku z tym wszelkie manipulowanie informacją, przemilczenie przeznaczenia, są nie tylko natychmiast przez społeczeństwo odczuwane, lecz wywołują bardzo groźne skutki, podważają bowiem zaufanie do władzy, sprawującej nadzór nad działalnością telewizji, radia i prasy. Uważamy również, że duchowi społecznego porozumienia jednostki patriotycznych sił narodu zagrażają niektóre nieodpowiedzialne akcje propagandowe, mierzone w partię, rząd i nasze sojusze. Jątrzą one bowiem i wzmagają napięcia społeczne. Nie możemy zaakceptować metody polemizowania z dokumentami nie znanymi szeroko. Tak postąpiono z oświadczeniem podpisanym 10 sierpnia przez pięciu członków kierownictwa SDP, a wydrukowanym jedynie przez Tygodnik „Solidarność”. Wyrażamy ubolewanie, iż pomimo długotrwałych rozmów nie została rozstrzygnięta dotąd w sposób jednoznaczny sprawa dostępu „Solidarności” do środków masowego przekazu. Potwierdzając aktualność przyjętej przez Nadzwyczajny Zjazd SDP linii, wyrażamy uznanie dla jej realizacji przez władze stowarzyszenia, ze Stefanem Bratkowskim na czele. Wyrażamy uznanie dla działalności prezesa SDP, zmierzającej do rozładowania ostrej sytuacji społecznych. Solidaryzujemy się też z treścią oświadczenia kierownictwa SDP z 10 sierpnia 1981 r. Jednocześnie wyrażamy obawy, że oświadczenie rzecznicza rządu może być odczytane jako próba rozbicia jedności naszego Stowarzyszenia. Uwzględniając obecną skomplikowaną sytuację społeczną uważamy za stosowne zgłosić postulat pod adresem władz SDP, aby w swojej pracy w szerszym niż dotychczas stopniu uwzględniali różnorodność poglądów w łonie środowiska dziennikarskiego. Wyrażamy nadzieję, że jeżeli linia porozumienia będzie konsekwentnie realizowana, to niezależnie od zasadności powodów organizowania „Dni bez prasy” nie będzie w przyszłości konieczne. Zwracamy się do wszystkich, aby w swoich działaniach mieli na uwadze dobro społeczeństwa i państwa, dokładając wszelkich sił do przywrócenia spokoju społecznego. My, dziennikarze Oddziału Morskiego w Gdańsku robimy wszystko, by ów spokój utrwalił wbrew tendencjom konfrontacyjnym i antydemokratycznym.

Gdańsk, 20 sierpnia 1981

Dokumenty

Dnia 20.08.1981 r. o godz. 7.10 załoga Olsztyńskich Zakładów Graficznych w Olsztynie na zebraniu ogólnym, podjęła uchwałę poniższej treści:

- Z powodu dalszego szkalowania Związku w środkach masowego przekazu (również w informacjach z przebiegu „Dni bez prasy” z kraju) i niespełnienia żądań o dostępie NSZZ „Solidarność” do prasy, radia i telewizji — załoga OZGraf-u postanowiła proklamować strajk okupacyjny zakładu aż do odwołania. W czasie strajku będziemy wykonywali normalną produkcję z wyjątkiem prac przy „Gazecie Olsztyńskiej”.

Odwołanie strajku może nastąpić jedynie po spełnieniu żądań, będących przyczyną strajku w dniach 19—20.08.1981 r. na uprzednio ustalonych warunkach (przez członka Prezydium KKP z głównym dziennikiem TV).

- Żądamy pełnego wynagrodzenia dla wszystkich strajkujących.
- Żądamy nierepresjonowania biorących udział w strajku oraz osób wspomagających.
- Żądamy publicznego ujawnienia i ukarania winnych powstania strat, spowodowanych niezabezpieczeniem robót dla zwolnionych mocy produkcyjnych.

- Protestujemy przeciwko złośliwie fałszywej informacji podanej w dzienniku TV 19.08.81 r. o niedopuszczeniu do pracy przeciwników strajku i stosowaniu siły. Żądamy dementi tej wiadomości również w DTV.

Uchwała zapadła przy 1 głosie przeciwnym i 7 głosach wstrzymujących się.

Załoga Olsztyńskich Zakładów Graficznych zebrana po raz drugi w dniu 20.08.1981 r. o godz. 14.00 w świetlicy zakładowej przy udziale 5 członków Prezydium Zarządu Regionu Warmińsko-Mazurskiego NSZZ „Solidarność” wysłuchała treści i omówienia przez wiceprzewodniczącego KKKPP Zygmunta Falkowskiego szeregu dokumentów (...) W dyskusji głos zabrał również przewodniczący ZR M. Krupiński, który w imieniu Zarządu zaapelował o przerwanie strajku zgodnie z prośbą Lecha Wałęsy. (...) Przewodniczący ZR zaproponował referendum, tajne głosowanie, za:

- 1) bezwarunkowym przerwaniem strajku
- 2) kontynuowaniem strajku do czasu spełnienia postulatów Związku
- 3) przerwaniem strajku pod warunkiem spełnienia żądań zawartych w uchwale załogi z dnia 20.08.1981 r.

Za punktem 1 — głosów 52; za punktem 2 — głosów 9; za punktem 3 — głosów 261.

W głosowaniu brali udział wszyscy pracownicy bez względu na przynależność związkową i organizacyjną.

Załoga postanowiła zażądać przybycia na rozmowy do OZGraf.: Prokuratora Wojewódzkiego, Redaktora Naczelnego „Gazety Olsztyńskiej”, Dyrektora OZGraf.

Do rozmów z w/w zespołem upoważniono Komitet Strajkowy. Postanowiono również wysłać treść postanowienia OZGraf. celem zamieszczenia sprostowania wiadomości nadanych w dniu 19.08.1981 r.

Z protokołu zebrania załogi

Załoga Olsztyńskich Zakładów Graficznych, pomimo apelu KKP i ZR Warmińsko-Mazurskiego kontynuuje strajk, warunkując jego przerwanie od:

- odwołania przez DTV oszczerstw zamieszczonych w dzienniku telewizyjnym w dniu 19.08.81 r.,
- zamieszczenia podobnego odwołania w „Gazecie Olsztyńskiej”,
- wyjaśnienia przez Prokuraturę Wojewódzką nadgorliwości w tej sprawie, przy całkowitej bierności w sprawach ewidentnych nadużyć, popełnionych przez byłych prominentów,
- zapewnienia przez dyrektora Olsztyńskich Zakładów Graficznych wynagrodzenia za czas strajku, w którym wykonano zadania produkcyjne, poza drukiem „Gazety Olsztyńskiej” oraz wyjaśnienia powodów, dla których odmówił wynagrodzenia za wykonaną pracę.

Decyzja załogi podjęta została w głosowaniu tajnym. Wyniki głosowania: bezwarunkowe przerwanie strajku — 52 głosy, kontynuowanie strajku do czasu spełnienia postulatów KKP — 9 głosów, przerwanie strajku, pod warunkiem spełnienia żądań zawartych w uchwale — 261 głosów.

Istnieje techniczna możliwość przerwania strajku w ciągu najbliższych godzin.

Komitet Strajkowy oczekuje na przybycie redaktora naczelnego „Gazety Olsztyńskiej”, dyrektora Olsztyńskich Zakładów Graficznych, prokuratora oraz na dziennik telewizyjny, w którym nastąpi odwołanie postawionych wobec załogi Olsztyńskich Zakładów Graficznych zarzutów.

Olsztyn, 20.08.1981 r.

Komitet Strajkowy

OLSZTYN, 21.08.1981 r. godz. 15.50

Załoga Olsztyńskich Zakładów Graficznych żąda opublikowania w głównym DTV oświadczenia następującej treści:

„Oświadczenie załogi Olsztyńskich Zakładów Graficznych”

W dniu 19.08.1981 r. w głównym wydaniu DTV podano kłamliwe informacje o przemocy zastosowanej wobec części załogi chcącej podjąć pracę w czasie akcji „dni bez prasy”. Oszczerstwo to stało się bezpośrednim powodem przedłużenia się strajku, do którego przystąpiła nie tylko „Solidarność”. Strajk będzie trwał do czasu odwołania niezaskarżonego pomówienia, godzącego w dobre imię załogi, która poza odmową druku „Gazety Olsztyńskiej”, wykonuje wszystkie pozostałe zadania.

Komitet Strajkowy Załogi Olsztyńskich Zakładów Graficznych

To próba precedensu

— mówi Janusz Onyszkiewicz
rzecznik prasowy
KKP

— Przyjechałeś przed chwilą z Warszawy. Jak w stolicy widzi się protest olsztyńskich drukarzy?

— Muszę lojalnie powiedzieć, że wiedzieliśmy niewiele. W piątek mieliśmy bardzo skąpe wiadomości, tyle co z teleksów i telefonów, a więc z drugiej ręki. Teraz, kiedy już się zorientowałem w całej sprawie, nie ulega wątpliwości, że należy was poprzeć.

— Czy mówisz to jako rzecznik prasowy Związku, czy jest to twoje prywatne zdanie?

— Jest to zdanie członka Prezydium Krajowej Komisji Porozumiewawczej.

— Jak olsztyński protest ma się do ustaleń Krajowej Komisji Porozumiewawczej, która w końcu ogłosiła zakończenie akcji strajkowej w drukarniach produkujących gazetę codzienną?

— „Dni bez prasy” były oczywiście protestem Związku przeciw manipulacyjnemu traktowaniu środków masowej informacji, przeciw tendencyjnej propagandzie antyzwiązkowej. Te dwa dni pokazały naszą siłę, spotkały się z życzliwym przyjęciem ze strony społeczeństwa. Rząd był przekonany, że „Solidarność” proklamując kolejny strajk w zakładach produkcyjnych, a więc taki strajk, który da nam mniej węgla, mniej artykułów spożywczych itd. nie otrzyma poparcia ludzi. I w gruncie rzeczy jest to słuszne myślenie, ostatnio bowiem cała propaganda podkreślała, ile to my straciliśmy właśnie przez strajk. Ale niedopuszczenie do produkcji gazet było zaakcentowaniem, że gazety, radio i telewizja nie służą społeczeństwu, a jednocześnie wstrzymanie ich druku nie przyniosło żadnych strat na naszym rynku. Teraz jednak w Olsztynie sytuacja się zmieniła: dzisiaj bowiem olsztyńscy drukarze strajkują już przeciw obecowemu ich potraktowaniu przez władzę. Swoją drogą należy przypuszczać, że Olsztyn był próbą wprowadzenia pewnego precedensu w stosunkach między Związkiem a pracodawcą. Chodzi tu mianowicie o użycie tamistrajków w walce z protestującymi ludźmi. Podobną próbą precedensu jest sprawa katowickiego „Wolnego Związku”, bo przecież w tym przypadku najwyraźniej chodzi o niezależną prasę „Solidarność”.

— Czy Krajowa Komisja zajęła odrębne stanowisko w sprawie olsztyńskiej?

— Jeszcze nie. O tym wszystkim dowiedzieliśmy się przecież w piątek wieczorem, kiedy właśnie zakończyło się kolejne posiedzenie Prezydium KKP. Następne posiedzenie przewidziane jest na wto-

rek. Kiedy w piątek o trzynastej dzwonił do mnie Mirek Krupiński, sądził, że być może wszystko się rozładuje. Sytuacja nie wyglądała tak źle. O dziewiętnastej zadzwonił Grzesiek Grzelak z Gdańska i poinformował już dokładnie.

— Czy twój przyjazd do Olsztyna był inspirowany przez Prezydium?

— Nie, decyzję podjąłem sam. Ale oczywiście było to wynikiem właśnie tej rozmowy. W stolicy byłem tylko ja, inni w tym czasie byli w drodze do domów, jak na przykład Lech Wałęsa. W Warszawie siedziałem dlatego, że spełniałem rolę koordynatora akcji „Dni bez prasy”.

— Swoją drogą dlaczego „Dni bez prasy” odbyły się tak szybko po ustaleniach KKP. Jest wiele głosów, że ta akcja nie była przygotowana.

— Opinie rzeczywiście są różne. Osobiście byłem za tym, żeby ją jednak lepiej przygotować. Proponowałem środę. Przecież gazeta nie jest kurkiem od wody, który można w dowolnej chwili zakreślić. Cykl produkcji gazety jest skomplikowany i tu chodziło o zwykłą możliwość operatywnego działania. Na przykład w Warszawie zatrzymanie w drukarniach rozpoczęło się od poniedziałku, wszystko po to, żeby prasa codzienna nie ukazała się 19 i 20 sierpnia. Myślę tu o różnych, wcześniej przygotowywanych częściach gazet, do których później dołącza się kolumny szybkie.

— Czy znasz reakcje środowiska dziennikarskiego na temat naszej akcji?

— Jest bardzo wzburzone, przede wszystkim, co do tych „Dni” doprowadziło. Zresztą w tej chwili sytuacja w Warszawie się zaozgaśnia. W Radiokomitecie chcą podjąć represje w stosunku do dużej grupy dziennikarzy, którzy wyrazili swój sprzeciw wobec dotychczasowych praktyk manipulatorskich. Zagrożonych jest około sześćdziesięciu dziennikarzy, prezes Loranc podobno grozi im zwolnieniem. Na ten temat zajęliśmy oczywiście stanowisko już wcześniej, bo w czerwcu. Na Walnym Zebraniu Regionu Mazowsze postanowiono, że Związek ujmie się za dziennikarzami, jeżeli zajdzie tylko potrzeba. Właśnie w najbliższy poniedziałek przewidujemy kompleksowo zająć się tym problemem.

— Czy uważasz, że Związek odniósł rzeczywiste sukcesy proklamując „Dni bez prasy”?

— Sądzę, że nasza pozycja negocjacyjna w tej chwili jest o wiele lepsza.

— Lecz nadal podawane są kłamliwe informacje w telewizji, cenzura szaleje. Może to jest odpowiedzią bezradnych i bezsilnych?

— Musisz wiedzieć, że władze już się zgodziły na rozmowy. Prawdopodobnie w czwartek dojdzie do wznowienia negocjacji. Swoją drogą, jeżeli o jakimś fakcie nie mówią w Dzienniku Telewizyjnym, albo nie pisze o tym prasa centralna, to nie świadczy, że ludzie nie wiedzą o pewnych faktach. W tej chwili mamy około czterystu biuletynów wewnętrznych, a złudzenie, że telewizją można manipulować bez konsekwencji, może okazać się złudne.

Rozmawiał:
Waldemar J. Dąbrowski

Komunikat Komitetu Strajkowego Załogi OZGraf.

Powstały z Waszej woli Komitet Strajkowy Załogi OZGraf. zorganizował się wewnętrznie. Ustalony został podział czynności.

Apelujemy do Was wszystkich, Koleżanki i Koleżdy, byście zwracali się z Waszymi sprawami do odpowiednich pracowników funkcyjnych Komitetu Strajkowego Załogi. Bardzo prosimy o nieutrudnianie pracy Komitetu. Ze swej strony Komitet Strajkowy Załogi zobowiązuje się do maksymalnego wysiłku, by nasz słuszny protest został doprowadzony do pozytywnego końca.

Komitet Strajkowy Załogi

Oświadczenie KSZ

Dnia 24.08.1981 r. ukazała się „Gazeta Olsztyńska” w formie sprzed 19.08.1981 r. Komitet Strajkowy Załogi Olsztyńskich Zakładów Graficznych oświadcza, że nie została ona wydrukowana u nas ani w żadnej drukarni gazetowej w kraju.

Druku gazety dokonali — niewątpliwie na rozkaz — pracownicy drukarni MON w Warszawie.

Komitet Strajkowy Załogi
OZGraf. w Olsztynie

PIĄTEK, 21 SIERPNI

Drugi dzień od decyzji o kontynuowaniu strajku. Trwamy! I pracujemy normalnie, jakby nic nie zaszło.

Godz. 8.05 — rozmowa telefoniczna z wicewojewodą Łomanowskim i zdziwienie — pan wojewoda nie wie, o co nam chodzi. Po przypomnieniu rozmowy z dnia 20.08.1981 r. i przekazanych żądaniach załogi — obietnice podjęcia decyzji w ciągu 2 godzin. Czekaemy.

Miast decyzji — przychodzi telex do dyrektora OZGraf-u, iż pan wojewoda nie ma zamiaru spełnić żądań załogi, prosi jedynie, by zapoznać z treścią telexu pracowników zakładu. No cóż, będziemy czekać dalej — może się odmieni.

Załoga, po nocy spędzonej „jak się da”, zjada przygotowane przez koleżanki z bufetu zakładowego śniadanie.

Godz. 10.30 — zebranie Komitetu Strajkowego Załogi. Organizujemy się, wyznaczamy „działki” zadań, zakresy odpowiedzialności. Działalność Komitetu nabiera rumieńców. Każdy zabiera się do pracy na przydzielonym odcinku. Koordynatorem jest Danusia Gulko. Wydajemy szereg komunikatów do Załogi, mających ułatwić nasze strajkowe życie i pracę.

Godz. ok. 12.00 — do Komitetu Strajkowego Załogi OZGraf-u, wpływa „Oświadczenie” podpisane przez 11 dziennikarzy „Gazety Olsztyńskiej”. Są z nami! Popierają w pełni nasze żądania. Oni też chcą swobody wypowiedzi, pełnej obiektywnej prawdy w środkach masowego przekazu. O swym stanowisku zawiadamiają KW PZPR, SDP, związki zawodowe, redaktora naczelnego „Gazety”.

Godz. 12.30 — na prośbę redaktora naczelnego „Gazety Olsztyńskiej” p. Pazerzy Komitet Strajkowy Załogi OZGraf-u spotyka się z prawie kompletnym składem personalnym redakcji „Gazety”. Interesuje ich jedno: kiedy nareszcie zaczniecie drukować „Archipelag”. I jednoznaczna odpowiedź: po spełnieniu naszych żądań! Nie pozwolimy na oburzanie nas oszczerstwami przez środki masowego przekazu, w tym i „Gazetę Olsztyńską”. W trakcie rozmów wyjaśniamy sobie wiele spraw, przedstawiamy swoje stanowiska i poglądy na szereg innych. Wypowiedzi obejmują zagadnienia szeroko lub nie sięgają dalej niż czubek własnego nosa. Rozchodzimy się z tym jedynie, że dziennikarze ze swej strony spróbują doprowadzić do spotkania z nami wskazanymi w Uchwale Załogi z dnia 19.08. 1981 r. osób (wojewoda, prokurator wojewódzki, redaktor naczelny „Gazety”, dyrektor OZGraf-u). Poczekamy, zobaczymy.

Godz. 14.00 — koledzy ze straży strajkowej przyno-

szą drugi, a może już trzeci pojemnik z darami od mieszkańców Olsztyna. Czego tam nie ma! Wspaniali ludzie, odejmując sobie od ust, przynoszą nam owoce, konserwy mięsne i rybne, masło, cukier, kawę, papierosy, cukierki, czekoladę. Bardzo, bardzo im za to dziękujemy!

Jedzenie „idzie” do wspólnego „kotła” w bufecie zakładowym. Papierosy palą wszyscy „nałogowcy”.

Godz. ok. 16—17 — jemy obiad. Może nie wykwintny, ale gorący, pożywny, smaczny.

Godz. ok. 18.00 — otrzymujemy wiadomość z Zarządu Regionu Warmińsko-Mazurskiego NSZZ „Solidarność”, że jutro (22.08 1981 r.) przyjeżdża do nas, do strajkującej załogi rzeczniczka prasowy KKP p. Janusz Onyszkiewicz.

I druga wiadomość — ok. 20.00 przyjeżdża ekipa telewizji amerykańskiej CBS. Staniemy się znani na świecie! Nie jest to jednak powód do dumy. Wolelibyśmy pozostać nieznanymi drukarzami średniej wielkości drukarni, wykonawcami prowincjonalnego dziennika, byleby tylko nie obrzucano nas oszczerstwami, nie poniżano naszej zawodowej i związkowej godności.

Godz. 21.15 — przyjechali z telewizji CBS. Pytają członków Komitetu Strajkowego Załogi o przyczyny i przebieg strajku. Odpowiadamy zgodnie z prawdą, przedkładamy dokumenty. Po rozmowie prowadzimy gości do pawilonu gazetowego. Filmują stojącą, niestety nie z naszej winy, maszynę rotacyjną i pracujących mimo wolnego dnia (piątek jest sobota „gazeciarzy”, gdyż normalnie pracują w niedzielę) linotypistów gazetowych, którzy prawie „na okrągło” (po kilkanaście godzin na dobę), poszerzają „wąskie gardło” składu linotypowego innych wydawnictw wykonywanych w OZGraf-ie.

Godz. 20—21.30 — ta część załogi, która „mieszka” w zakładzie od 4 dni (przeszło 200 osób), zjada kolację przygotowaną przez kochane dziewczyny z bufetu zakładowego, które będą pracownicami WSS „Społem” i mając określone godziny pracy — nie licząc czasu i pracując od wczes-

nego ranka do nocy — przygotowują posiłki dla nas wszystkich. To piękne poparcie naszej słusznej sprawy.

Poparcie to mamy również od wielu, bardzo wielu ludzi w Olsztynie i w kraju. Niemal bez przerwy pracujący dalekopis co kilkanaście minut wyrzuca z siebie dowody tego poparcia. Komisje zakładowe wielu drukarni w całym kraju: „Popieramy, solidaryzujemy się, jesteśmy z Wami”. Co kilkanaście minut straż straj-

KRONIKA NASZEGO PROTESTU

kowa wydaje przepustki delegacjom z zakładów pracy, którzy uroczystie, z pękami kwiatów, składają na ręce członków Komitetu Strajkowego Załogi listy, oświadczenia, rezolucje... Ich treść dodaje nam ducha i siłę do wytrwania: Popieramy, popieramy; Wasza sprawa jest słuszna, wytrwajcie!

Przynoszone pęki kwiatów „wędrują” na bramę i płot otaczający zakłady. Tam też zatykane są kwiaty ofiarowane przez mieszkańców Olsztyna, często z dziećmi, zwykłych przechodniów, którzy w ten sposób pragną zaznaczyć swoją z nami jedność. To naprawdę wzruszające! Wzruszające tak samo, jak bez przerwy, od świtu do nocy, ofiarowywane nam owoce, żywność, papierosy. Tych darów serca otrzymaliśmy kilka pełnych pojemników, nieco tylko mniejszych od kosza do bielizny.

Za to wszystko, a przede wszystkim za zrozumienie nas, za prawdziwą, ludzką solidarność jesteśmy bardzo, naprawdę bardzo, wdzięczni.

SOBOTA, 22 SIERPNI

Dzisiejsza kronika rozpoczyna się identycznie jak wczoraj: Trwamy! I pracujemy normalnie, jakby nic nie zaszło.

Godz. 5.30 — pierwszy wyluskuje się ze śpiwora

Jurek Jaworowski. Gotowe są już składy „Kroniki” i trzeba szybko drukować. Mieszkańcy Olsztyna już czekają na wiadomości. (Wieczorem okaże się, że „rozeszło się” prawie 20 tysięcy egzemplarzy „Kroniki”).

Godz. 6.00 — zaczyna się ruch w kuchni. Trzeba w ciągu dwóch godzin przygotować ok. 1000 kanapek, odgrzać krokiety. Na śniadaniu będzie dokładnie 217 osób (mamy to już dokładnie ustalone na podstawie

imiennych list z poszczególnych wydziałów — nasza organizacja polepsza się!).

Godz. 8.00—9.00 — grupy pracowników według z góry ustalonej kolejności palaszują śniadanie. Wśród nich śpieszą się członkowie Komitetu Strajkowego Załogi — zaraz jest codzienne zebranie Komitetu.

Godz. 9.15—10.35 — posiedzenie Komitetu Strajkowego Załogi. Spóźnione o godzinę — i w naszym Komitecie brak czasem dyscypliny i właściwego podejścia do pełnionych obowiązków. Prowadzi przewodniczący Józef Nowak. Co mamy do załatwienia? Padają zagadnienia do omówienia: usprawnić działalność informacyjno-propagandową (Andrzej Zarzycki musi się „sprężyć”); usprawnić organizację aprowizacji (Krystyna Napłoszek obiecuje, że „zrobi wszystko”). Obrady toczą się dalej, a ich atmosfera robi się coraz gorętsza. Daje się we znaki zmęczenie pięcioma dniami strajku: słychać podniesione głosy, wszyscy mówią jednocześnie. Stop! Spokojnie! Musimy usprawnić tryb i zasady obrad. Chwila oddechu, a następnie już dużo sprawniej ustalamy: ogłosić apel do załogi o wzmożenie dyscypliny, porządku i uczciwego wykonywania obowiązków w warunkach strajkowych; zor-

ganizować odprawienie Mszy św. polowej w niedzielę; zorganizować pokaz filmu „Człowiek z żelaza” (nasze bilety na ten film na dzień dzisiejszy oddajemy ofiarodawcom żywności i kwiatów, tłumnie gromadzącym się przez cały dzień przy bramie wjazdowej); spotkać się z mężami zaufania ze wszystkich wydziałów.

Godz. 10.55 — spotkanie z mężami zaufania.

Prezydium Komitetu Strajkowego Załogi informuje o

decyzjach i ustaleniach zapadłych na posiedzeniu. Wyjaśnia m.in. zasady wydawania posiłków; rozdziału otrzymywanych w darze owoców, słodyczy, papierosów; zasady dokumentowania wykonywanej pracy; tryb wydawania przepustek. Mężowie zaufania zorganizują pomoc w bufecie, sprzątanie zakładu. I ciągłe telefony, telexy, delegacje z zakładów pracy. Czy przeskadzają w obradach? Nie! Te dowody sympatii i poparcia naszej sprawy nie mogą przeskadzać. Wzruszają i umacniają nas w przekonaniu, że protestujemy słusznie.

Godz. 13.15 — dostajemy telefonogram od dyrektora Zjednoczenia Przemysłu Poligraficznego Jana Kluczka. Same „nieścisłości”: nie jesteśmy Komitetem Strajkowym „Solidarność”, lecz Komitetem Strajkowym Załogi, bezprawnym strajk, odpowiadacie za straty, ponosicie odpowiedzialność, natychmiast przystąpić do pracy! Dodał nam otuchy! Odpowiadamy grzecznie, lecz stanowczo: nie ma mowy o stratach, a o przyczynach strajku może dowiedzieć się na miejscu, u nas delegowany przedstawiciel. I ciągłe telefony i telexy, z Olsztyna i z kraju: co słychać, czy sytuacja się zmieniła, jak tam u was?... Odpowiadamy zgodnie z prawdą, że wszystko jest w porządku, z wyjątkiem tych, którzy milczą!

Godz. 13.40 — brama wjazdowa. Właśnie koledzy ze straży strajkowej przynieśli pusty pojemnik. Patrząc na zegarek. To nadzwyczajnie! W ciągu dokładnie 23 minut pojemnik jest wypełniony „z czubem”. Znowu dostaliśmy: owoce, pomidory, jajka, 20 kostek masła (od jednego ofiarodawcy), wędliny, konserwy, mleko w proszku, czekolada, papierosy. Ludzie są wspaniali! Szkoda, że pan wicewojewoda nie może (lub nie chce) tego zobaczyć. Przy takiej ofiarności społeczeństwa możemy długo czekać, aż raczy zdecydować się na rozmowy z nami. W pokoju Komitetu Strajkowego Za-

łogi decyduje proszku otrzymujące matki Czekoladę częstuje d... ców.

Godz. 14.00 — gram od wicewojewody Łomanowskiego nam spotkanie Komitetu Strajkowego Załogi. U siebie Nasza decyzja i jednoznaczna „fajnie” będziemy Przekazujemy

Godz. 16.00 — obiad. W

16.00 przy zapowiadaniu sowy KKP „Solidarność” Janu Wita się i prosi o pełną naszą akcję ta szybko, dać, że my wie. Niedawno telex z u... przerwanie mówi zupełnym informacją ręką”, teraz sprawa dzieje słusznie twardo przyniach, będą To duzo! Te si na nas wygrać! O członka Pre... daje wagi dowodom p... protestu pr... waniu nas sie. A dowo... liśmy „doś... 60 uchwał... wiadzeń... sytuacji z... do policzer... parcia od... od Krajowe... nacyjnej P... dia i Telev... botniczej... Komisji Z... wezwaniem... by nareszc... zaczął dzia... — drukarzy... od Komisji... „Transbud... której del... również w... zebrane

5180,— zł, ności, 5 śpi... siał paze... NSZZ Roln... nych, wres... wiadzenie... nów słupst... go, popier... wę i gwar... pienie, w r... lymi region... bronie.

Godz. 14.00 — spotkanie Komitetu Strajkowego Załogi OZGraf-u z Onyszkiewiczem. Na to spotkanie i odp... i różnorod



jemy: mleko w zymają strajku- małych dzieci. straż strajkowa ieci ofiarodaw-

30 — telefonicznej Ło- o. Proponuje nie z delegacją strajkowego Za- e, o godz. 17.00. zja jest szybka na: wszystko in- ale rozmawiać u nas, jawnie. y ją teleksem.

Godz. 21.00—22.00 — kolacja — spóźniona z powodu „konferencji prasowej rzecznika KKP”, ale nikt nie narzeka, bo kolacja przygotowana czeka na stołach, a dowiedzieliśmy się wielu interesujących rzeczy.

Godz. 23.00 — pierwsza strajkowa impreza kulturalna: film „Człowiek z żelaza”. To Komisja Zakładowa Centrali Wynajmu Filmów Oddziału w Olsztynie postanowiła wyświetlić go nam jako dar i wyraz poparcia.

SZEGO

Witold
Salmonowicz

5.00—16.30 — tym czasie ok. eżdża wcześniej y rzecznik pra- NSZZ „Solidar- sz Onyszkiewicz. iersza rzecz — a dokumentację strajkowej. Czy- ale uważnie, wi- li o naszej spra- no przysłał nam ilną prośbą o strajku. Teraz nie inaczej: mia- ację „z drugiej widzę, że wa- jest jak najbar- a, musicie stać swoich żada- wam pomagał. cieszę i podno- duchu. Musimy icjalne poparcie ydyum KKP do- wszystkim innym pparcia naszego eciwko oszkalo- w telewizji i pra- dów tych dosta- dużo”: przeszło rezolucji, oś- zakładów i in- tego kraju, nie ia dowodów po- sów prywatnych, Komisji Koordy- racowników Ra- izji, Komisji Ro- luty im. Lenina, ładowej ART (z do wojewody. e „ruszył się” i ac), od kolegów z całego kraju, Zakładowej PTSB w Olsztynie, egaci przynieśli uszające dary: wśród załogi ok. 30 kg żyw- vorów, kilkadzie- papierosów, od ków Indywidual- cie wspólne oś- zarządów regio- ego i elbląskie- qce naszą spra- ntujące wystą- zanie potrzeby, ca- mi w naszej o-

Prawie wszyscy strajkujący cisną się w hali rotacji, gdzie na ekranie odżywiają wydarzenia z Sierpnia 1980 roku (właśnie mamy rocznicę tamtych strajków — czyżby symboliczne?).

Godz. 0.30—3.15 — opuszczam z żalem stół wykładający maszyny rotacyjnej. Wszak zobowiązałem się do napisania „Kroniki dnia”. Trzeciego dnia strajku Załogi Olsztyńskich Zakładów Graficznych, domagającej się zwrotu ukradzionej przez środki masowego przekazu czci.

NIEDZIELA, 23 SIERPNI

Dziś niedziela. W naszej sytuacji nic się nie zmieniło. Strajk trwa nadal. Ci z tamtej strony milczą.

Godz. 4.40 — nieczynne biuro przepustek. Siadam na chwilę — to już 46 godzin bez przerwy na nogach. Przychodzi dziewczyna z bufetu: „Czy mogę dostać przepustkę na godzinę, do domu? Właśnie skończyliśmy sprzątnięcie i porządkujemy w jadalni, bufecie, kuchni, magazynach. Chciałabym skoczyć do domu i zaraz wracam, bo od 6.00 przygotowujemy śniadanie”. Robi mi się „byłe jak”. Przecież one nie muszą! Mają określony czas pracy. A jednak zostają i „mieszkają” u nas, stosując się ściśle do strajkowej dyscypliny. Dlaczego? Bo myślą tak jak i my.

Godz. 8.10 — jednoosobowa autoro-redakcyjno-drukarnia (w.s.) wypuszcza pierwsze egzemplarze „Kroniki dnia 22.08.1981 r.” Omyłkowo (pięciodniowe zmęczenie daje się we znaki) nosi datę „23.08.1981 r.” Przepraszam wszystkich czytelników.

W poprzek drogi dojazdowej do magazynu koledzy z warsztatów, pod wodzą Jana Jasiukiewicza, budują ołtarz polowy. Dziś, jak zwykle w niedzielę, wysłuchamy mszy św., tylko że dziś Chrystus przyjdzie do nas.

Godz. 9.00 — przychodzą członkowie Prezydium i pracownicy Zarządu Regionu. Są u nas „na okrągło”, dzień i noc ktoś z członków Prezydium przebywa w Komitecie Strajkowym Załogi, służąc radą, pomocą, wsparciem moralnym. To nam bardzo pomaga — organizacyjnie i psychicznie. Takie postępowanie świadczy o pełnym i zaangażowanym poparciu Zarządu Regionu dla naszej sprawy. To już też ich sprawa!

Godz. 9.40 — zasypiam na siedząco w pokoju Komitetu Strajkowego. Koledzy, którzy „załapali” parę godzin snu — nieraz pierwszych od kilkudziesięciu godzin — radzą: „połóż się i prześpij”. Dziś niedziela, spokojnie. Korzystam z rady, mimo że ma być posiedzenie Komitetu Strajkowego. Korzystam, bo mogę nie dotrzeć do mszy św., która ma być odprawiona o godz. 14.00.

Godz. 9.00—10.30 — śniadanie. Trochę później, ale to ze względu na wczorajszy film „Człowiek z żelaza”, którego projekcja zakończy się po godz. 2 w nocy.

Godz. 10.00 — posiedzenie Komitetu Strajkowego Załogi. Nie znam przebiegu, bo właśnie „łapię” trochę snu. Dowiaduję się jednak potem że zapada ważna i śmiała decyzja. Wydamy gazetę strajkową! Nie jakiś karteluszek, jak ta kronika, ale prawdziwą, 8-stronicową, dwukolorową gazetę. Czy nam się uda? Pomogą nam w tym koleżanki i koledzy z „Rezonansu”. Zaczynają się gorączkowe ustalenia: kto, co, kiedy, jak? Rodzi się w bólach „Protest olsztyńskich drukarzy”.

Godz. 14.00 — rozpoczyna się msza św. celebrowana przez ks. Michonia. Cała strajkująca załoga OZGraf. ustawia się wokół ołtarza. Piękny, choć skromny. Na biało-czerwonym tle wielki prosty krzyż, po bokach obraz Matki Boskiej Częstochowskiej i portret Papieża Jana Pawła II. Po lewej stronie krzyża — drukarski Gryf pod napisem „Solidarność”. A na ulicy? Kilkutysięczny tłum olsztyńian którzy poza codzienną ofiarnością materialną, przyszlizli dziś ofiarować modły na intencję naszej sprawy. Głowa przy głowie, ramię przy ramieniu. Zajmują jezdnię, chodnik, trawnik. Wielu z nich przyjmuje komunie świętą przez kraty bramy wjazdowej. Na zakończenie wiatr niesie potężny głos „Boże, coś Polskę”.

Były to niezapomniane chwile dla nas i chyba dla mieszkańców Olsztyna.

Godz. 15.30—17.00 — po mszy św. udajemy się na obiad różnodaniowy, sporządzony prawie w całości z darów.

A dary płyną nieprzerwanie. Pewnie dlatego, że niedziela — otrzymujemy bardzo dużo smakołyków: wszelkiego rodzaju ciasta



domowego wypieku, domowe powidła, konfitury, dżemy, ciastka, herbatniki itp. Będziemy mieli prawdziwe, domowe święto.

Godz. 18.45 — zaczyna się zapowiadane przez zakładowy radiowęzeł zebranie strajkującej załogi. Informację o postanowieniu wydania gazety strajkowej wszyscy przyjmują z entuzjazmem. Padają propozycje wysokości nakładu: 40, 50, 80, 100, 140 tysięcy egzemplarzy! Dwa razy więcej niż organu PZPR! Ale to niemożliwe. Zrobimy po prostu tyle, ile będziemy mogli.

Godz. 19.00 — brama wjazdowa. Jak zwykle kilkadzie-

siąt osób. Rozmawiają ze strażą strajkową, krewni i znajomi odwiedzają strajkujących. Nagle przed bramą hamuje taksówka. Wysiada para nowożeńców i przytwierdza wiązkę ślubną na naszej bramie. Do wiązki przytwierdzony bilecik z wyrazami poparcia i życzeniami pomyślnego zakończenia strajku. To państwo Dąbrowscy dali dowód swej z nami solidarności.

Godz. 21.00 — grupy strajkujących udają się na kolację. Przygotowana jest w całości z darów, tylko chleb mamy kupiony z funduszu strajkowego. Taką różnorodność wędlin i innych do-

datków do chleba można teraz spotkać chyba tylko na stołach tych, którzy nie raczą pofatygować się na rozmowy z nami i ich mocodawców. Dzięki ofiarności społeczeństwa możemy jeszcze na nich poczekać.

Najważniejsze, że duch w załodze nie upadł, mimo oczywistych niewygód, humor dopisuje prawie wszystkim.

Godz. 24.00 — większość z nas udała się na spoczynek. Tylko w „gazetówce” trwa wyteżona praca. Zespół robi wszystko, by nasza gazeta strajkowa trafiła jutro do rąk naszych przyjaciół w Olsztynie i poza jego granicami. Ale czy się uda...?



MANIPULACJA I DYSKRYMINACJA

Od kilku tygodni niepokojąco nasilają się zjawiska propagandowe manipulacji informacją i komentarzami w prasie, radiu i telewizji. Zwiększyła się wyraźnie aktywność cenzury. Mnożą się też sygnały o presji wywieranej na dziennikarzy przez kierownictwa wielu redakcji. Naciski i utrudnienia dotyczą głównie dziennikarzy — członków „Solidarności” oraz tych autorów, którzy usiłują pisać obiektywnie o stanowisku i działaniach Związku.

Dezinformacja i manipulacja propagandowe osiągnęły już rozmiary zjawiska rodzącego społeczne i polityczne napięcie. W tej sytuacji dziennikarze skupieni w Krajowej Komisji Koordynacyjnej Wydawców i Agencji Prasowych NSZZ „Solidarności” uważają za swój obowiązek ujawnić opinii publicznej niektóre typowe metody manipulacji.

NSZZ „Solidarności” spotyka się ze stałą, ostatnio wyraźnie nasilającą się dyskryminacją w środkach masowego przekazu. Wyraża się ona m. in. w częstym odmawianiu Związkowi prawa do prezentowania swego stanowiska za pośrednictwem PAP, prasy, w programach radiowych i telewizyjnych. Ostatni okres dostarczył szczególnie wielu przykładów utrudnień stwarzanych „Solidarności” w informowaniu społeczeństwa o stanowisku i działaniach Związku.

W sytuacji konfliktowych, kiedy rzetelna informacja jest szczególnie potrzebna, opinia publiczna informowana jest jednostronnie i tendencyjnie. Dzienniki telewizyjne i radiowe oraz prasa przedstawiają niemal wyłącznie rządowy punkt widzenia. „Solidarności” odmawia się prawa do polemiki i odpowiedzi na stawiane zarzuty.

Po zakończeniu niepowodzeniem rozmowach między stroną rządową i „Solidarnością” (6 sierpnia) w telewizji, radiu i prasie rozpętao zmasowaną kampanię oskarżeń pod adresem Związku, uniemożliwiając jednocześnie publikację dokumentów „Solidarności” i prezentację jej argumentów. Naciski polityczne, wywierane w czasie tej kampanii na redakcję, szły tak daleko, że cenzura narzucała gazetom określone sformułowania i tytuły, które należało eksponować. W nocy z 6 na 7 sierpnia dyktowano redakcjom dzienników brzmienie tytułu komunikatu PAP o zerwaniu rozmów z rządem.

Dyskryminacja „Solidarności” i manipulacje propagandowe stosowane były — choć nie w takim natężeniu — już wcześniej. „Solidarności” była atakowana podobnymi metodami w kontekście samorządów pracowniczych i reformy gospodarczej, także w kontekście zmian w reglamentacji towarów i zamierzonych przez rząd podwyżek cen.

Niezależnie od wzmocnionej blokady dostępu „Solidarności” do podstawowych środków masowego przekazu, która stosowana bywa głównie w okresach zwiększonego napięcia, na co dzień praktykuje się metody manipulatorskiego ograniczenia i deformowania wypowiedzi reprezentujących stanowisko Związku. Wprowadza się więc poważne skróty, zmieniając sens wypowiedzi. W programach radiowych i telewizyjnych informacje o „Solidarności” i wypowiedzi przedstawicieli „Solidarności” emitowane są często tylko w programach lokalnych albo w późnych godzinach wieczornych, kiedy audytorium jest już niewielkie. Dość nagminnie stosowany jest chwyt demagogicznej komentarza, którym „uzupełnia się” informację.

Dość często stosowane jest w redakcjach drukowanie fikcyjnych listów od czytelników atakujących „Solidarności”. Te same funkcje spełniają telewizyjne sondy uliczne; w okresie ostatniego konfliktu polecono reporterom TV dobierać roz-

mówców atakujących działania „Solidarności”.

Stosuje się metodę redakcyjnych dopisów, zmieniających wymowę tekstu. Np. do zamieszczonego w „Literaturze” (nr 32) reportażu opisującego przyczyny i przebieg konfliktu wokół Karty Portowca, dołączono adreksyjną notkę, w której sugeruje się, że strajkujący nie przemyśleli ewentualnych konsekwencji protestu, że „szli na wymuszenie”. Tymczasem cały reportaż wskazuje na fakt, że doszkerzy wyczerpali wcześniej możliwości negocjacyjne i że nie można im zarzucić nieodpowiedzialności.

Z wielu redakcji dochodzą sygnały, że dziennikarzom, zwłaszcza członkom „Solidarności”, odmawia się delegacji służbowych, jeśli chcą podejmować tematykę związkową. Zabrania się też przeprowadzenia wywiadów z czołowymi działaczami „Solidarności”. W środkach masowego przekazu nasila się tendencja do eliminowania Związku i jego przedstawicieli z życia publicznego. W stosunku do „Solidarności” przyjęto następującą zasadę: pisać mało i w negatywnym kontekście.

Utрудnienia w prezentacji stanowiska Związku w środkach masowego przekazu powodują, że spore środowiska nie mogą zorientować się, czego naprawdę żąda „Solidarności”, przeciw czemu protestuje itd. Oficjalna propaganda świadomie stwarza stan dezorientacji i dezinformacji. Ułatwia to rozpowszechnianie fałszywego stereotypu „Solidarności” jako organizacji głównie strajkującej hasła, żądającej stale podwyżek płac, przeciwstawiającej się reformie gospodarczej. Np. w „Sztandarze Młodych” cenzura zdejmowała materiały pokazujące koncepcje Związku. Ostatnio, 10 sierpnia, zdjęty został tekst M. Pokojskiej oparty na fragmentach dyskusji SIECI o samorządach pracowniczych. Argumentacja GUKPIW: „Istnieje stanowisko rządowe w tej sprawie i nie zostało ono w tekście zaprezentowane. Ostateczną decyzję, rozpatrując różne poglądy, i tak podejmie Sejm”.

Eliminuje się materiały o szykanach i represjach wobec Związku. Z drukowanego w „Tygodniku Kulturalnym” (nr 33) reportażu A. Zwanickiego o „Solidarności” w woj. piłskim skreślono cały akapit dotyczący rewoluzji w drukarni i skonfliktowania wydawców związkowych na temat wydarzeń lat 56, 68 i 76.

Nie dopuszcza się również do druku tekstów, z których wynika, że „Solidarności” wnosi jakiegoś konstruktywne propozycje. Np. w „Kulisach” (nr 28) wyeliminowano z druku informację wykorzystującą rzeczową analizę i wnioski Krajowej Komisji Koordynacyjnej Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarności”.

Z relacji prasowych, radiowych i telewizyjnych dotyczących akcji protestacyjnych w pierwszych dniach sierpnia usuwano informację o faktycznych żądaniach (postulaty ujawnienia danych o gospodarce żywnościowej, żądanie związkowej kontroli), podkreślono natomiast te wszystkie elementy, które mogły sugerować niedorzeczność demonstracji, co służyło następującej tezie propagandowej: „Solidarności” nie rozumie, że od protestów nie przybędzie żywności. W „Kurierze Polskim” przy utrzymaniu w rzeczowym tonie informacji na temat demonstracji kobiet w Łodzi cenzura domagała się załączenia krytycznej ceny w rodzaju: manifestacja, nie zapelnili się pustych półek. Slogan ten powtarza się w dziesiątkach gazet w pierwszych dniach sierpnia, można więc zakładać, że został on narzucony prasie w formie wiążącej dyrektywy.

Jednym z założeń kampanii propagandowej prowadzonej

przez oficjalne środki masowego przekazu jest zdyskredytowanie „Solidarności” i zaprezentowanie jej opinii publicznej jako sprawy trudności i strat gospodarczych. W myśl tego założenia eliminuje się z publikacji informacje mogące nasuwać odbiorcom myśl, że odpowiedzialność za trudności ponosi ktoś inny. W „Kurierze Polskim” z 4 sierpnia cenzura wykreśliła z relacji o demonstracji w Warszawie następujące zdanie: „W nocy milicja ustawiła kilka „gazików” na torach Alei Jeruzolimskich”. Dziwna to decyzja, bo brak komunikacji na trasie łączącej Warszawę lewobrzeżną z Pragą wywołała sporą komplikację dla ludzi udających się do pracy”.

Usuwa się informacje świadczące o tym, że w proteście uczestniczyły także inne organizacje związkowe i przedstawiciele partii. Np. w relacji „Życia Warszawy” z Łodzi cenzura skreśliła akapit informujący, że w jednym z łódzkich zakładów włókienniczych dyrektor, sekretarz partii i przewodniczący trzech związków zawodowych wysłali do premiera protest w związku z obcięciem norm żywności dla włókiennic i ich dyskryminacji w dotychczasowych normach.

Według przyjętej strategii urabiania opinii siłą sprawczą wszelkich niepokojów ma być wyłącznie „Solidarności”. Stąd też np. w „Kurierze Polskim” (5 sierpnia) z informacją o marszu protestacyjnym w Tarnowskich Górach wykreślone zostało przez cenzora następujące zdanie: „Z inicjatywą zorganizowania tego marszu wyszła zresztą nie „Solidarności” lecz emeryci i renciści. Oni w największym bowiem stopniu odczuwają kłopoty w zaopatrzeniu”.

Obserwacja praktyk manipulacji w wielu redakcjach pozwala wyciągnąć wniosek, że jednym z głównych celów propagandy antyzwiązkowej jest wytwarzanie negatywnych skojarzeń emocjonalnych. Unika się rzeczowej polemiki na płaszczyźnie racjonalnej, odwołuje się natomiast do oczu niepełnej i lęku. Służy temu dobór przesadnych przymiotników, aluzyjna „metaforyka grozy” i inne środki nie mające nic wspólnego z rzeczową argumentacją. Do tej techniki propagandowej nawiązują dość konsekwentnie komentarze radiowe i telewizyjne, także komentarze gazet codziennych („Nie rozpała się w domu ogniska, by ogrzać ręce, choćby ręce te bardzo ochłodziły. Nie wyciąga się z fundamentów tego domu kamienia, by na nim usiąść, choć spoczynek jest potrzebny i należy. Nie wybija się w nim okien, by zacerpnąć świeżego powietrza” — komentarz „Trybuny Ludu”, 6 sierpnia).

Dysponenci środków masowego przekazu usiłują doprowadzić do tego, by w świadomości przeciętnego Polaka nazwa „Solidarności” kojarzyła się z pojęciami takimi jak „katastrofa”, „chaos”, „straty” itd. W tendencyjnie manipulowanych reportażach i sondach ulicznych Dziennika TV wygrywa się często poczucie zagrożenia ludzi. Metodami manipulacyjnymi tworzy się przeciwstawienie: zanepokojone społeczeństwo — awanturzysta „Solidarności”.

Podobnie jak przed rokiem, w sierpniu 1980 r., dokonuje się wyliczeń strat gospodarczych powodowanych przez strajki i akcje protestacyjne. Nowym elementem jest coraz wyraźniejsza sugestia, że to „Solidarności” ponosi winę za opłakany stan gospodarki kraju (w Dzienniku TV z 7 sierpnia informacja o akcji protestacyjnej górników na Śląsku połączono z reportażami z elektrociepłowni stających: z braku paliwa: chodziło tu o wywołanie wrażenia, że załamanie krajowego systemu energetycznego wiąże się jakoś z górniczym protestem).

Często stosowaną metodą manipulacyjnego oddziaływania na opinię publiczną jest prezentowanie tzw. „głosów tendencyjnie dobranych artykułów i wyjętych z kontekstu zdań sugeruje się, że w opinii Zachodu „Solidarności” zachowuje się irracjonalnie i prowadzi kraj do katastrofy. Szczególnie chętnie wykorzystuje się publiczne i wymowie wyraźnie antypolskie, odwołujące się do stereotypu leniwych i głupich Polaków. Jest rzeczą znaną, że nawet całkiem skandaliczne artykuły dopatrują się przyczyn kryzysu w lenistwie i nieodpowiedzialności społeczeństwa polskiego przechodzą bez repliki, a nawet traktuje się je poważnie jako reprezentatywne dla zagranicy opinii o Polsce.

Oficjalna propaganda zmierza do rozbicia Związku i podkopania jego społecznego autorytetu. W setkach publikacji usiłuje się wbić klin między „złych przywódców” i „dobre doty”, między „rozsądnych”, między „odpowiedzialne” i „nieodpowiedzialne” regiony, zakłady itd. Często wraca motyw spiśkowskich podstępnych machinacji kierownictwa „Solidarności”, które „podburza” masy, wprowadza je w błąd i wykorzystuje („... mogą rzucać w tłum okrzyki o możliwości wyprodukowania wszelkich dóbr przy pomocy nieprodukcowania ich. Dajmy im w ten sposób wyraz pogardzie dla tego tłumy” — z komentarza „Trybuny Ludu”, 6 sierpnia).

Usuwa się z tekstów informacje o konstruktywnych, moderujących działaniach aktywów „Solidarności”. Z przygotowanej przez dziennikarzy „Życia Warszawy” relacji o zakończeniu akcji protestacyjnej w Warszawie kierownictwo redakcji usunęło informację o łagodzących, mediujących wystąpieniach J. Onyszkiewicza na rondzie, o wysiłkach działaczy Regionu „Mazowsze”, którzy nakłaniali kierowców do zmiany formy protestu.

Podobnie było w relacji „Życia Warszawy” — o proteście w Łodzi — cenzura usunęła akapit o konstruktywnych i usmierzających działaniach przedstawicieli „Solidarności”.

Dywersyjny zamiar przeciwstawiania związkowej „góry” członkowskiej „dołom” odbija się w propagandowej tezie, że demonstracja sierpniowa 1981 r. są manipulatorskim zabiegiem ludzi z KKP walczących o stołki i usiłujących zapobiec rzekomemu rozpadowi Związku („Co więc należy zrobić, żeby utrzymać w stanie zwartości 10-milionową organizację, jeśli nie chce być tylko związkem zawodowym, a która równocześnie nie może — będąc przy zdrowych zmysłach — skontestować reformy, będącej jednym wyjsciem z kryzysu? Można jedynie zorganizować extrashow, zastawić rondo maszynami budowlanymi, zorganizować pochody głodowe, wiedząc doskonale, że więcej towaru niż jest, nie ma i nie będzie...” — z felietonu w „Kulturze” nr 32).

Propagandowa strategia osłabienia i rozbijania Związku wymaga eliminacji wszelkich informacji, które mogłyby świadczyć o masowości i sile poparcia okazywanego Związkowi przez społeczeństwo. Dlatego właśnie w relacjach telewizyjnych z warszawskiego protestu nie było ujęć pokazujących spontaniczną sympatię warszawiaków dla protestujących kierowców, nie pokazywano kwiatów, wyciągniętych rąk. Niecenzuralne były nawet wzmianki o brawach — np. w „Kurierze Polskim” z dnia 4 sierpnia cenzura dwukrotnie ingerowała w reportaż, usuwając zdania o brawach warszawiaków. Po zamieszczeniu w „Życiu Warszawy” reportażu o pierwszym dniu protestu na rondzie, w którym obiektywnie oddana została atmosfera protestu i nastroje tłumy, odpowiedzialny za numer redaktor gazety poddany został ostrej krytyce w KC. Wywarło to zamierzony skutek

— reportaż z następnego dnia został w całości zdjęty przez kierownictwo redakcji. Również z reportażu w „Sztandarze Młodych” usunięto informacje pokazujące klimat społecznej sympatii.

Dziennikarze usiłujący pisać w sposób obiektywny o „Solidarności” poddawani są — w zależności od siły, jaką reprezentuje Związek w ich redakcji — bardziej lub mniej jawnym naciskom i manipulacjom. Zdara się, że niektórzy koledy nie wytrzymują wytworzonej atmosfery i szukają pracy w pismach związkowych lub wogóle rezygnują z dziennikarstwa. Np. do dymisji podał się przedstawiciel PAP w Bydgoszczy, red. Hoffman — na skutek wstrzymania jego rzeczowej relacji o wydarzeniach bydgoskich i opublikowania przez PAP rządowej wersji wydarzeń.

Po ogłoszeniu przez Region Wielkopolski gotowości strajkowej z początkiem sierpnia br., w „Gazecie Poznańskiej” skierowano do druku dwa teksty — jeden wyjaśniający stanowisko Regionu, drugi poświęcony uchwałom organizacji partyjnych potępiających gotowość strajkową. Dziennikarz dyżurny, członek „Solidarności” potraktował oba teksty jako równorzędne, wyodrębiając je przy pomocy wyrobnych środków graficznych. Nazajutrz został wezwany na kolegium redakcyjne i potępiony przez kierownictwo redakcji za „prowadzenie wrogiej działalności politycznej”.

W „Głosie Wielkopolskim” odebrano tematykę związkową dziennikarzowi, który pisał o tych sprawach od lat. Jego publikacje uznawano za zbyt przychylnie dla „Solidarności”. W „Gazecie Poznańskiej” tematykę związkową odebrano dwu redaktorom — członkom „Solidarności”. Powierzono je młodemu i niedoświadczonemu dziennikarzowi, który nie należy do „Solidarności”.

Dziennikarze, którzy wbrew kierownictwu próbują pisać obiektywne teksty o „Solidarności”, poddawani są różnego rodzaju zabiegom zniechęcającym. Radzi im się, aby zmienił albo tematykę, albo redakcję („Kultura”). Wstrzymuje się druk tekstów, uzasadniając to usterekami warsztatowymi („Chłopska Droga”). Uniemożliwia się dziennikarzom publikację innych, nawet zupełnie nie związanych z „Solidarnością” tekstów („Perspektywy”). Przetrzymuje się w szufladzie całymi tygodniami teksty dotyczące „Solidarności” — bez wyjaśnienia albo z obietnicami „rychłej publikacji”, która odkładana jest z numeru na numer. Teksty A. Turskiej leżały w redakcji „Chłopskiej Drogi” bez wyjaśnienia przez ponad dwa miesiące — pierwszy z nich dotyczył sprawy utworzenia NSZZ RI „Solidarności”, drugi omawiał wydarzenia bydgoskie.

Najpoważniejszym problemem, jaki daje o sobie obecnie znać w redakcjach, jest prowadzona potajemnie przez kierownictwa manipulacja personalna. Jej celem jest zniechęcenie i odsunięcie na boczny tor tych kolegów, którzy nie godzą się realizować propagandowych zamówień i nie chcą atakować „Solidarności” w środowisku prasowym jest zdecydowanie gorsza niż z początkiem br. Sytuacja będzie się nadal pogarszać, jeśli nie powstaną mechanizmy zapobiegające udziałowi w redagowaniu gazet i programów RTV. Pożądane byłoby także, aby władze Regionów i KKP udzieliły mocniejszego wsparcia swym członkom pracującym w Radiokomitecie i wydawnictwach realizujących niechętną Związkowi propagandę.

Warszawa, 13 sierpnia 1981 r.

Powyższy materiał opracowany został przez zespół wyłoniony na spotkaniu warszawskiego środowiska prasowego NSZZ „Solidarności” 5 sierpnia 1981 r.

RYSZARD Tyrolski wędruje godzinę korytarzami i halami Zakładów Graficznych i spotyka kilku pracowników „gazetówki”. Ci, jak zwykle, rozmawiają z nim serdecznie, każdy z nich prosi o trochę stawy duchowej przyrządzonej przez kolegów, a ten spełnia ich pragnienie. Szybko chowają za pazuchą cenny egzemplarz „Gazety Olsztyńskiej”, po czym skarżą się, że nie popierają tego strajku, ale musieli się podporządkować.

Otóż chciałbym zwrócić Ryszardowi Tyrolskiemu uwagę, że mój artykuł jest trochę dłuższy. Sądzę, że czytelnikom należą się poważne przeprosiny. Czynie to osobiście, Ryszard Tyrolski bowiem, jak dotąd, niewiele zrozumiał.

Gmach Olsztyńskich Zakładów Graficznych ozdobiony flagami narodowymi. Umieszczona na bramie wjazdowej

Bardzo smutna sprawa

plansza głosi, że tu trwa strajk okupacyjny drukarzy. DNI BEZ PRASY.

Osiemnastego sierpnia, po południu, Komitet Strajkowy decyduje się na zamknięcie wejść do gmachu OZGraf-u. A przecież wcześniej o tym organizatorzy protestu nie myśleli. Do tego kroku zmusili ich aroganckie uwagi i polajanki ze strony dyrekcji zakładów, groźby użycia siły. Zamierzam protestujących drukarzy, ich kolegów i koleżankę z administracji OZGraf-u było tylko wstrzymanie produkcji dziennika — „Gazety Olsztyńskiej”. I o tym wiedzieli wszyscy, również ekipa redakcji. Drzwi zamknięte. Wszyscy czekają. Ktoś mówi, że na teren zakładów, jeszcze przed jego zamknięciem, przywieziono pojemniki ze środkami chemicznymi, które być może zostaną użyte przeciw protestującym. W mieście słyszy się, że jednak „Gazeta” się ukaże; do kiosków rozwiozą ją służby specjalne.

W Wydziale Gazetowym pracuje dwadzieścia osób. Stał, codziennie, szło w województwo siedemdziesiąt tysięcy egzemplarzy dziennika partyjnego. Z papieru, na którym można by wydrukować trzy książki w nakładzie podstawowym. Dzisiaj ten właśnie Wydział wstrzymał swoją pracę. Milczy maszyna rotacyjna. Słychać tylko rytmiczny stukot linotypów. Miast składowania „Gazety”, linotypiści

przygotowują zaległe zamówienia. Właściwie chcieli drukować w tym czasie podręczniki, inne książki.

— Dyrektor Kuczyński — mówi jeden z drukarzy z białoczerwoną opaską — na czas protestu miał zapewnić produkcję książek. Prosił się go o zapewnienie frontu pracy, ale tę prośbę zignorował.

— W Gazetowym prawie wszyscy należą do „Solidarności” — wyjaśnia starszy człowiek, również z opaską. Nasz dyrektor chciał wprowadzić lamistrajków. Dlatego się zamknęliśmy. Czy się boimy? Raczej nie, bo przecież jesteśmy u siebie. Czujemy się gospodarzami naszego zakładu. A produkcja u nas idzie, proszę popatrzeć.

Wracam długimi korytarzami do siedziby Komitetu Strajkowego. Mieści się na pierwszym piętrze, w dawnym biurze, gdzie zamawiało się kiedyś ogłoszenia prasowe.

pracę czynią dostępną tysiącom czytelników. Kiedyś, mówię, między dziennikarzami a towarzyszymi sztuki drukarskiej, istniała ścisła więź. Razem pracowali, łącząc ich jeden cel, na otaczający świat patrzyli podobnymi oczyma. Dzisiaj dziennikarze zamykają się w swoich pokojach. — Skądże, odpiera moje wątpliwości redaktor Krystyna Katuska — żadnego podziału między nami a drukarzami nie ma. Najwyżej jest to podział organizacyjny. To chyba zrozumiałe...

Wracam do pokoju Komitetu Strajkowego. Przygotowuję się tu kolację. Układa koce. Przecież wszyscy mają dzisiaj zostać w zakładzie na noc. Myślę cały czas o niedawnej rozmowie z kolegami po piórze. Nie daje mi to spokoju. Przecież nie tak dawno część redaktorów „Gazety Olsztyńskiej” brała udział w przygotowaniu wydawnictwa „Grun-

Romuald Rudziński — przewodniczący Komisji Zakładowej „Solidarności” Poligrafów, teraz wiceprzewodniczący Komitetu Strajkowego — i Józef Nowak, wiceprzewodniczący KZ, a zarazem kierujący protestem olsztyńskich drukarzy rozmawiają z Zygmuntem Falkowskim — wiceprzewodniczącym krajówki poligrafów. Nie spał kilka nocy, przyjechał ze Szczecina, aby pomóc w Olsztynie. Obawialiśmy się, że w mniejszych ośrodkach nasz protest może się nie udać. Ludzie wiedzą, że biorą udział w słusznej sprawie. Władza straszy, władza obiecuje, a ludzie są tylko ludźmi.

Do budynku OZGraf-u zostają wpuszczeni redaktorzy „Gazety Olsztyńskiej”. Wystawia się im przepustki, taka bowiem obowiązuje wszystkich procedura w czasie strajku. Idą do siebie, na piąte piętro. W normalnych warunkach mieli pełnić dyżur popołudniowy. Dzisiaj skupiają się w jednym pokoju. Dziela się wrażeniami, komentują protesty drukarzy. Są podirytowani. Marek Barański, Adam Bartnikowski, Krystyna Katuska, Józef Naróć, Elżbieta Szewczenko-Rybak. Rozmawiam z nimi. Dziwią się, dlaczego straż strajkowa nie chciała ich — przecież tutaj pracujących — wpuszczać. Zastanawiają się, czemu ma służyć protest. Pytam, czy nie czują się związani duchowo z ludźmi, którzy codziennie ich

waldu”. Nadzór redakcyjny nad tą inicjatywą sprawowali Andrzej Bałtroczyk i Roman Wachowicz, a o wszystkim niewątpliwie musiał wiedzieć Czesław Pazera, a więc ludzie kierujący „Gazetą”, bezpośredni przełożeni moich rozmówców. To nie, że dyrektor Tusiński wykonał polecenie służbowe Stanisława Mroczka, dyrektora Zjednoczenia Przemysłu Poligraficznego. To nie, że w przypadku wydawnictwa „Grunwaldu” nie liczone są z pieniędzmi i papierem, o którym do dzisiaj nie wiadomo, skąd miał pochodzić. Tamte sprawy skrywa już dziś tajemnica, wiele niedomówień, jak zawsze, kiedy decyzje wydaje się przez telefon.

Pytam wprost protestujących drukarzy o więzi łączące ich z ludźmi, których pracę przekazują czytelnikom. Józef Nowak przysłuchuje się mojej rozmowie. Poważnie: — Czy to jest smutne? — pyta retorycznie. I zaraz odpowiada, sobie raczej, bo ścisza głos: — Tej więzi już nie ma, oni czują się wyżej w hierarchii. My jesteśmy, my czujemy się tylko wykonawcami: lepszymi, gorszymi, ale tylko wykonawcami.

W. J. DĄBROWSKI

P.S. Józef Nowak jest kierownicą w OZGraf., ale jednocześnie cieszy się zaufaniem swych kolegów drukarzy. O tym powyżej.

ne. Można będzie więc sprawdzić, czy ta wiadomość okazała się prawdziwa. Martwi mnie jednak myśl, jak do pytania, które swego czasu postawił Piłat: „Czymże jest prawda?”, ustosunkuje się olsztyńskie środowisko dziennikarskie, które z nielicznymi

Trzeci postulat

wyjątkami przespało okres od sierpnia zeszłego roku i teraz, chcąc nadrobić stracony czas, zabrało się do pracy według odnowionych i słusznych wytycznych. Nie wiadomo tylko, czy podczas tej zbożnej pracy będzie miało czas na refleksję?

Podczas wczorajszego Dziennika Telewizyjnego, jakby interpretacji było nie dość, spiker czytający komentarz z negatywną oceną „Dni bez prasy”, w pewnej chwili powiedział z ubolewaniem: „Pora zastanowić się wreszcie, jak pomóc temu umęczonemu społeczeństwu”.

Nie zważając na niź, który nadszedł, zaczęłam się zastanawiać. Potem sięgnęłam po protokół porozumienia zawartego przez Komisję Rządową i Międzyzakładowy Komitet Strajkowy w dniu 31 sierpnia 1980 r. w Słocznym Gdańskim.

W protokole tym, który powinien być telewizyjnie znany, przeczytałam między innymi: W sprawie punktu trzeciego, który brzmi: „Przestrzeżać zagwarantowanej w Konstytucji PRL wolności słowa, druku i publikacji, a tym samym nie represjonować niezależnych wydawnictw oraz udostępnić środki masowego przekazu dla przedstawicieli wszystkich wyznań” ustalono: (...) „I po obzernych dwóch podpunktach, które dla jasności tego wywodu tutaj pomijam, zatrzymałam się na podpunkcie trzecim. Jest krótki i ma następujące brzmienie: „Działalność radia i telewizji oraz prasy i wydawnictw powinna służyć różnorodności myśli, poglądów i sądów. Powinna ona podlegać społecznej kontroli”.

Kto chce pomóc umęczonemu społeczeństwu, powinien pamiętać, iż są to słowa z porozumienia społecznego i podobnie jak w innych regionach, towarzysze sztuki drukarskiej z Olsztyna przypomnieli, że postulat ten czeka wciąż na realizację.

Świetłana KRUK

OŚWIADCZENIE

My, niżej podpisani dziennikarze „Gazety Olsztyńskiej” wyrażamy swoje stanowisko wobec wydarzeń związanych ze strajkiem w Olsztyńskich Zakładach Graficznych.

1. Treść i ton artykułu wstępnego, zamieszczonego w numerze 165 z dnia 19 stycznia 1981 r. „Gazety Olsztyńskiej”, nie są odzwierciedleniem postawy i stanowiska całego zespołu redakcyjnego „Gazety”. W związku z tym uważamy, że podpisywanie go słowem „Redakcja” bez konsultacji z zespołem — jest bezpodstawne.

2. Nie sądzimy, aby strajk prasowy, ogłoszony m.in. w OZGraf. przynosił społeczeństwu większe szkody niż niektóre publikacje w środkach masowego przekazu, dezinformujące czytelników, wzmagające napięcie i rozgorczenie społeczne. W kampanii dezinformacji, mówienia półprawd, ma niestety swój udział również „Gazeta Olsztyńska”.

Popieramy treść hasel, pod którymi przebiega akcja protestacyjna drukarzy. Akcję tę rozumiemy jako dążenie do pełnej, rzetelnej a w konsekwencji wiarygodnej informacji. Sądzimy, że cel ten możliwy był do osiągnięcia, zanim doszło do strajku poligrafów.

3. Uważamy, że do materiału („Słowo zamiast ciszy”) „GO” z dnia 19 sierpnia br. (wkradł się fałsz. Praca w OZGraf. została wstrzymana jedynie na dwie i pół godziny) konkretnie 18 sierpnia br. w godz. 12.00—14.30, a nie jak wynikało z komentarza, że produkcję wstrzymano.

4. Rozumiemy motywy, jakimi kierowali się drukarze nie wpuśczone na teren Zakładów Graficznych w Olsztynie reporterów naszej gazety, którzy chcieli przygotować relacje ze strajku. Odczytujemy to jako wyraz nieufności do wszystkich dziennikarzy „Gazety Olsztyńskiej”.

5. W piśmie Regionu Warmińsko-Mazurskiego „Solidarność” — „Rezonansie” z dnia 20 sierpnia br. („Serwis” nr 2) napisano: „Dzisiaj dziennikarze zamykają się w swoich pokojach”, w innym miejscu, że nie chcemy pisać o produkcji podjętej przez drukarzy w czasie strajku (książki, podręczniki itp.). Nie jest to prawdą. Chcielibyśmy i chcemy nadal wykonywać uczciwie swoje obowiązki, które prowadziły do uzyskania prawdy obiektywnej, nie będącej w naszym pojęciu wyłącznie pustym słowem.

OLSZTYN, 20 SIERPNI

W oryginale oświadczenia podpisali: Grzegorz Skwierczyński, Adam Bartnikowski, Andrzej Szajkowski, Wacław Radziwinowicz, Tomasz Srukowski, Stanisław Wieczorek, Zofia Dudzińska, Ryszard Marciak, Józef Wroński, Irena Ruczyńska, Bogusław Markocik.

Do wiadomości: Komitet Wojewódzki PZPR; Redaktor Naczelny „Gazety Olsztyńskiej”; Komitet Strajkowy przy OZGraf.; Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” przy Olsztyńskich redakcjach prasowych; Zarząd Oddziału Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich; POP PZPR przy „Gazecie Olsztyńskiej”; Federacyjny Związek Zawodowy Pracowników Książki, Prasy, Radia i Telewizji przy Olsztyńskich redakcjach prasowych.

MOJE RACJE MORALNE

Bliskie mi są racje moralne, które spowodowały przedłużający się protest olsztyńskich drukarzy. Nigdy bowiem boleśniej nie rani się społeczeństwo, niżli wtedy, gdy kalectwo jest prawdą o nim samym. Dlatego pragnę tu przywołać maksymę Monteskiusza, która brzmi: „Być zawsze za prawdą, nawet w sprawach swojej ojczyzny”. Każdy obywatel obowiązany jest umrzeć za ojczyznę — nikt nie jest obowiązany, by dla niej klamać”. Myślę bowiem, iż wśród tych obywatelskich powinności mieszczą się również powinności przedstawicieli władz.

Przy długim i nekującym nas kryzysie gospodarczym zbyt wiele mamy udręk i rozgorczenia w codziennym bytowaniu. Toteż jak wszyscy zapewne, chciałbym, aby nie było strajków. Chciałbym jednak nade wszystko, aby nie tworzy takich sytuacji, które wzburzają społeczeństwo i do tej formy sprzeciwu doprowadzają. Uważam ten sprzeciw załogi Olsztyńskich Zakładów Graficznych im. Seweryna Pięknego jako sprzeciw także w moim imieniu. Uważam ponadto, że jako pisarz i dziennikarz nie mogę milczeć w sytuacji, gdy milczenie i niedostrzeżenie zagrożeń jest pośrednio wyrażeniem zgody na zaproponowaną reglamentację prawdy, a więc na takie jej przedstawianie, jakie w ostatnich tygodniach fundują nam środki masowego komunikowania.

Ta kampania dezinformacji i przemilczeń — nie omijająca również Olsztyn — stanowi źródło kolejnych groźnych napięć i konfliktów, które w rok po Sierpniu '80 pod znakiem zapytania stawiają lub próbują stawić realizację porozumień społecznych. Popieram zatem te głosy i oświadczenia poszczególnych dziennikarzy i środowisk, które wyrażają swoje zaniepokojenie manipulacją środkami masowego przekazu i protestują przeciwko temu.

Nie mogę zgodzić się z tym, aby zamiast konstruktywnego dialogu i poszukiwania prób wyjścia z kryzysu oferować dalekie od rzetelności i podważające wiarygodność informacje, które w rozgorzonym społeczeństwie rozbudzają dodatkowe, trudne do opanowania i coraz bardziej brzemienne konflikty.

Nie można na takie próby skazywać tak wątłej nadziei. Dlatego solidaryzując się ze słusznymi żądaniami załogi Olsztyńskich Zakładów Graficznych mam jednocześnie przekonanie, iż ci, których te postulaty dotyczą, potraktują je poważnie i w imię interesu społecznego poskromią swe dobre mniemanie o sobie i nie będą beczynnie czekać z rozpoczęciem rozmów do czasu, póty dokończy się strajk.

W związku zaś z tym, że na zebraniu Oddziału Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w Olsztynie w dniu 21 sierpnia br. nie doszło do wypracowania jakiegokolwiek stanowiska w sprawie zaistniałej w naszym regionie sytuacji, swój głos dołączam do tych wszystkich oświadczeń (poczynając od „Oświadczenia SDP” z dnia 10 sierpnia br.), które utwierdzanie wiarygodności środków masowego komunikowania traktują jako podstawowy warunek obrony i realizacji linii porozumienia.

Olsztyn, dn. 23 sierpnia 1981 r.

Erwin KRUK

Członek Zarządu Oddziału SDP w Olsztynie
członek ZLP Oddział w Warszawie
członek Zarządu NSZZ „Solidarność”
Regionu Warmińsko-Mazurskiego

JESTEŚMY Z WAMI

Do dnia 24 VIII 1981 r. godz. 15.00

poparli na:

- ART-Olsztyn
- Białostockie Zakłady Graficzne
- Biuro Projektów Budownictwa Wiejskiego
- BPWM-Olsztyn
- „Cefarm”
- Centrala Naslenna
- Częstochowskie Zakłady Graficzne
- Dyrekcja Poczty i Telekomunikacji
- Eltor-Olsztyn
- Huta im. Lenina — Kraków
- Instytut Rybactwa Śródlądowego w Olsztynie
- Krajowa Komisja Koordynacyjna Radia i Telewizji we Wrocławiu
- KZ Inwalidów przy Wojewódzkiej Usługowej Spółdzielni
- Lubelskie Zakłady Graficzne
- „Mazur-Tourist” Olsztyn
- MPKIS — Olsztyn
- MKK — Lidzbark Warmiński
- Nadleśnictwo Nowe Ramuki
- Okręgowe Przedsiębiorstwo Rozpowszechniania Filmów
- Okręgowe Przedsiębiorstwo Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi
- Okręgowy Urząd Przewozu Poczty — Olsztyn
- Olsztyńskie Przedsiębiorstwo Ceramiki Budowlanej
- Olsztyńskie Zakłady Naprawy Samochodów
- OZOS „Stomil” — Olsztyn
- Ośrodek Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego
- PAFAWAG — Wrocław
- Polski Związek Motorowy
- P.P. „Novotel-Orbis”
- PSTBR — Olsztyn
- PTSB „Transbud” — Olsztyn
- PBK — Olsztyn
- Regionalna Rada Sekcji Pracowników Spółdzielczości Rolniczej „SCH”
- Regionalna Sekcja Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” Olsztyn
- Rzeszowskie Zakłady Graficzne
- Spółdzielnia Pracy „Metalowiec” — Olsztyn
- Spółdzielnia Inwalidów „Synteza” — Olsztyn
- SKR Dywity
- Spółdzielnia Inwalidów „Gwarancja”
- Spółdzielnia Pracy „Spedytor Mazurski”
- „Spolem” WSS
- Stacja Polskiego Towarzystwa Historycznego
- Szczecińskie Zakłady Graficzne
- „Transbud” — Olsztyn
- Urząd Wojewódzki — Olsztyn
- Węzeł PKP — Olsztyn
- Wojewódzkie Biuro Planowania Przestrzennego i Nadzoru Urbanistyczno-Budowlanego — Olsztyn
- Wojewódzka Hurtownia Zaopatrzenia Rzemiosła WKZ NSZZ „Solidarność” — Olsztyn
- Wojewódzki Urząd Poczty
- Wojewódzki Zakład Doskonalenia Zawodowego WPKM
- Wrocławskie Zakłady Graficzne
- Zakład Energetyki Ciepłej
- ZPDz. „Morena” Bartoszyce
- ZR Elbląg
- ZR Słupsk
- ZR „Środkowo-Wschodni” Lublin
- Zespół Opieki Zdrowotnej w Olsztynie
- Zakłady Mięsne — Olsztyn

„My członkowie organizacji związkowej NSZZ „Solidarność” Spółdzielni Pracy „Metalowiec” w Olsztynie w pełni aprobujemy i popieramy decyzję Kolegów Drukarzy Olsztyńskich Zakładów Graficznych.

Zapewniamy, że w ciężkich dla Was chwilach jesteśmy z Wami. Załączamy gorące pozdrowienia — bądźcie wytrwali!”

„Członkowie NSZZ „Solidarność” w OZOS „Stomil” w Olsztynie w pełni popierają słuszne postulaty załogi OZGraf. w Olsztynie. Dość manipulowania środkami masowego przekazu w Polsce przez ludzi-decydentów, fałszywie pojmujących odnowę w kraju. Niech prawdzie spadnie nareszcie opaska z oczu. Kłamstwo i zastraszenie narodu ma krótkie nogi. Wasze stanowisko jest słuszne i musi przerwać wreszcie fałsz i zakłamanie wszystkich, którzy hamują proces odnowy. Nie dajcie się zastraszyć. Jesteśmy z Wami!”

„Znamy Waszą decyzję i w pełni popieramy. W razie czego macie poparcie. Nie jesteście sami, twarde trwanie przy swoim stanowisku — na pewno wygłacie. Pozdrowienia od pracowników „Eltoru”, zrzeszonych w NSZZ „Solidarność” dla całej Waszej załogi!”

„Komisja Zakładowa Węzła PKP w Olsztynie popiera „Uchwałę Załogi Olsztyńskich Zakładów Graficznych” — z dnia 20.08.81 r. w sprawie kontynuowania akcji strajkowej aż do spełnienia punktów cytowanej uchwały.

Członkowie Komisji Zakładowej w Olsztynie są gotowi do niesienia wszelkiej niezbędnej pomocy załodze Olsztyńskich Zakładów Graficznych w ich słusznym proteście przeciwko manipulowaniu informacją podawaną przez środki masowego przekazu, które doprowadzają do napięć społecznych.

Oświadczamy, że kampania oszczerstw i dezinformacji służy tylko niewielkiej grupie ludzi nieliczących się z potrzebami społecznymi!”

„Komitet Strajkowy przy Białostockich Zakładach Graficznych w imieniu członków NSZZ „Solidarność” wyraża całkowite poparcie Waszej załogi w walce przeciwko aparatowi władzy, który nie mogąc pogodzić się ze swoją klęską, poniża się do „zebrania” w niektórych drukarekach i powielarniach o wydrukowanie swoich fałszywych informacji, które oszukują i dezinformują całe społeczeństwo.

Nie zgodzimy się nigdy na szkalowanie naszego Związku i szykanowanie drukarzy, którzy wystąpili w swojej walce o wspólne interesy naszego Związku i całego społeczeństwa.

Stwierdzamy, że nie pozwolimy na dalsze, bezcelne postępowanie władzy, która nazywa się ludową.

W przypadku dalszego szykanowania i szkalowania drukarzy z NSZZ „Solidarność”, a w szczególności drukarzy Olsztyna, zmuszeni będziemy do zastosowania najostrejszych form protestu — do strajku włącznie!”

„Szczecińskie Zakłady Graficzne popierają załogę Olsztyńskich Zakładów Graficznych w sprawie odwołania nieprawdziwych informacji zamieszczonych w DTV i „Gazecie Olsztyńskiej” z dnia 19.08.81 r. Żądamy wypłacenia wynagrodzenia za czas strajku z uwagi na fakt, że załoga wykonywała inne prace graficzne z wyjątkiem dziennika codziennego „Gazety Olsztyńskiej”.

Załoga Szczecińskich Zakładów Graficznych uważa, że wszystkie sprawy konfliktowe pomiędzy załogą OZGraf. a dyrekcją, Dziennikiem Telewizyjnym oraz redakcją „Gazety Olsztyńskiej” winne być pozytywnie rozwiązane w okresie 2 tygodni.

Solidaryzując się z załogą OZGraf-u utrzymujemy gotowość strajkową!”

„Załoga Wrocławskich Zakładów Graficznych skupiona w NSZZ „Solidarność” w pełni popiera wysiłek swoich kolegów z Olsztyńskich Zakładów Graficznych i domaga się w trybie natychmiastowym całkowitego wyjaśnienia oszczerzej propagandy, jaką stosuje DTV, radio i prasa, zaprzestania stosowania represji wobec drukarzy zjednoczonych w NSZZ „Solidarność”, uznania ich roszczeń za słuszne oraz zaniechania prowadzenia śledztwa przeciw naszym kolegom, którzy to popierali słuszne żądania prawych obywateli PRL.

Oświadczamy — protestujemy i domagamy się natychmiastowego uregulowania pilnych spraw w OZGraf. Olsztyn. W razie innej decyzji załoga WZGraf. we Wrocławiu przystąpi do strajku okupacyjnego, a członkowie NSZZ „Solidarność” są gotowi podjąć strajk głodowy aż do skutku!”

„Załoga Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej w Olsztynie wyraża protest przeciwko lekceważeniu przez władze lokalne załogi Olsztyńskich Zakładów Graficznych w konflikcie z oszczerstwami podanymi przez środki masowego przekazu, a głównie telewizję. Za nieudolność rozładowania napięć i celowe uchylanie się od rozmów z Komitetem Strajkowym Załogi OZGraf-u obciążamy winą władze województwa. Cała załoga naszego przedsiębiorstwa, popiera protest strajkującej załogi OZGraf-u, wyrażając go ogłoszeniem gotowości strajkowej od dnia 24.08.81 r. Następnym niepodjęciem rozmów z władzą z Komitetem Strajkowym w najbliższym czasie będzie ogłoszony strajk okupacyjny załogi naszego przedsiębiorstwa.”

„Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w Nadleśnictwie Nowe Ramuki w pełni popiera strajk drukarzy z Olsztyńskich Zakładów Graficznych. Doskonale rozumiemy cel tego protestu i podpisujemy się pod żądaniami strajkujących. Chcemy dodać, że to między innymi my pozyskujemy drewno dla produkcji papieru i w związku z tym mamy prawo stwierdzić: Nie chcemy, aby nasza ciężka praca przerabiana była na niestrawną masę oszczerstw i kłamstw.”

„W ostatnich dniach Krajowa Komisja Koordynacyjna Radia i Telewizji NSZZ „Solidarność” korzystała podczas swych obrad z gościnny kolegów miejscowej rozgłośni. W tym czasie rozpoczęliśmy swoją akcję protestacyjną. Wyraziliśmy w oświadczeniu jednoznaczne dla niej poparcie. Dzisiaj chcielibyśmy podziękować za determinację, z jaką walczyliście o nasze, czyli swoje prawo do wyrażania własnych, niczym nie krępowanych opinii i informacji w środkach masowego komunikowania, które w socjalizmie powinny być autentycznie społeczne. Jesteśmy przekonani, że weźmiemy to, co nam się należy w niezależne władanie. Dziękujemy za czynne poparcie. To właśnie Wy macie rację!”

„Prezydium Zarządów Regionalnych NSZZ „Solidarność” Regionu Słupskiego i Elbląskiego na wspólnym posiedzeniu w Elblągu dnia 22.08.81 r. wydały następujące oświadczenie:

W pełni popieramy zdecydowany protest pracowników Olsztyńskich Zakładów Graficznych. Fałszywy i prowokacyjny komunikat DTV i „Gazety Olsztyńskiej” jest kolejnym atakiem na nasz Związek. W pełni solidaryzując się ze strajkującymi, żądamy odwołania fałszywych informacji, ujawnienia jej autorów, przeproszenia pracowników OZGraf-u i wypłaty pełnej należności za strajk oraz za pracę wykonaną w czasie strajku. Wszelkie działania przeciw strajkującym uważamy za atak na Związek i odpowiemy akcją protestacyjną regionów słupskiego i elbląskiego!”

„Regionalna Sekcja Pracowników Oświaty i Wychowania „Solidarność” w Olsztynie popiera stanowisko pracowników Olsztyńskich Zakładów Graficznych zajęte przez nich w uchwale Komisji Zakładowej i oświadczeniu Komitetu Strajkowego w dniu 20.08.1981 r. Zdecydowanie protestujemy przeciw fałszywej informacji podanej w Dzienniku Telewizyjnym dnia 19.08.1981 r. i wprowadzającej w błąd opinię publiczną.

Jednocześnie dziękujemy pracownikom OZGraf-u za druk podręczników i książek dla młodzieży szkolnej w czasie trwania strajku okupacyjnego.

Pracownicy oświaty i wychowania województwa olsztyńskiego zrzeczeni w NSZZ „Solidarność” przesyłają serdeczne pozdrowienia całej załodze.

Wytrwajcie, jesteśmy z Wami!”

„NSZZ „Solidarność” przy Urzędzie Wojewódzkim w Olsztynie wyraża Wam podziękowanie i poparcie w Waszej walce o prawdę i dobre imię drukarzy.

Nasilenie w ostatnim okresie propagandy skierowanej przeciwko naszemu Związkowi jest przemyślaną akcją mającą na celu podsyćanie nastrojów i wywołanie konfliktów społecznych. Manipulowanie informacjami, posługiwanie się jawnym fałszem i oszczerstwami musiało spowodować protest społeczny. Wbrew temu, co usiłuje wmówić społeczeństwu oficjalna propaganda, nie jest to protest przeciwko krytyce Związku, lecz przeciw kłamstwu i dezinformacji. Przeciw uniemożliwianiu Związkowi ustosunkowania się do tej krytyki. Przeciw próbom powrotu do dawnych skompromitowanych metod polityki informacyjnej. Środki społecznego przekazu są własnością całego narodu i jemu powinny służyć. Ich zadaniem jest rzetelna informacja, służąca porozumieniu społecznemu, a nie ogłupianiu społeczeństwa. Walczycie o słuszną sprawę dla dobra nas wszystkich”.

„Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” przy Wojewódzkiej Hurtowni Zaopatrzenia Rzemiosła w Olsztynie solidaryzuje się z Wami.

Mamy dość oficjalnej propagandy.

Za zebrane dobrowolnie pieniądze nie tylko od członków naszego Związku zakupujemy Wam owoce”.

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” przy Wojewódzkim Urzędzie Poczty w Olsztynie popiera Wasze wystąpienie i życzy szybkiego i pomyślnego zakończenia strajku.

Czas skończyć z zakłamaniem i półprawdami w DTV. Jesteśmy z Wami — prawda musi zwyciężyć”.

„Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” przy „Spolem” WSS Zakładzie Budownictwa i Inwestycji w pełni popiera akcję strajkową olsztyńskich drukarzy.

Zyczymy Wam zwycięstwa w słusznej sprawie — aby prasa przestała być wyłącznym monopolem na władzę i aby prawda była zawsze prawdą. Jesteście naszą nadzieją. Duchem i sercem jesteśmy z Wami!”

Co zrobicie Panie Pośle?

25 sierpnia godz. 17.00 hala Widowiskowo-Sportowa

Spotkanie z posłami ziemi olsztyńskiej z inicjatywy Zarządu Regionu

NSZZ „Solidarność”

Zapraszamy



Wydano uchwałę Komitetu Strajkowego Załogi Olsztyńskich Zakładów Graficznych z dnia 23 sierpnia 1981 r. W przygotowaniu pomógł Zespół Redakcyjny Biuletynu ZR Warmińsko-Mazurskiego „Rezonans”. Fotografie: Kazimierz Dąbrowski i Józef Wroński. Biuletyn zamknięto 24 sierpnia o godz. 18.00. Olsztyn, ul. Towarowa 2.

do użytku wewnętrznego.